**Nr 299.** We Lwowie, — Wtorek dnia 15 grudnia 1891. **Rok XXX.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem.
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W niedziele nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul. Czarnieckiego l. 2, księgarnia M. Hoscheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników“ ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 i H. Schallek Wollzeile 11. — W HAMBURGU: A. Steiner. — w FRANKFURCIE n. M Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct

BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

Dla prenumeratorów „Gazety Narodowej“ zniżoną jest o połowę cena ilustrowanego tygodnika warszawskiego „WĘDROWIEC“.
„Gazeta Narodowa“ wraz z „Wędrowcem“ kosztuje: we Lwowie miesięcznie zł. 2·—, kwartalnie zł. 6·— na prowincji „ „ 2·70, „ „ 8·—

BIURA ADMINISTRACJI:
ul. Czarneckiego l. 2 (sklep)
otwarte od godz. 9—1 w południe i od godz. 3—6 wieczorem.
W święta od godziny 10 do 1 w południe.

Adres dla listów i telegramów:
„GAZETA NARODOWA LWÓW“.
Telefon osobny ma redakcja, administracja i drukarnia Pillera i Ski, w której *Gaz. Nar.* jest drukowaną.

## Przegląd polityczny.

**Lwów** d. 14. grudnia.

O postępach rosyjskiej armii w roku 1891 ogłasza *Nordd. Allg. Ztg.* nader ciekawe studyum. Pominąwszy wprowadzenie karabinów repetierowych i prochu bezdymnego, czynności wojskowego zarządu rosyjskiego w ostatnim roku odnosiły się szczególnie do olbrzymiego zgromadzenia i dyslokacyi wojsk na zachodniej granicy, do wykończenia fortyfikacyi i uzupełnienia środków komunikacyjnych. Co się tyczy dyslokacyi wojsk, zgromadzono na granicy księstwa Poznańskiego i Szląska przeważnie wielkie masy konnicy. Na najbliższy rok zapowiedziano utworzenie dwóch nowych korpusów tak, że armia rosyjska liczyć będzie w przyszłości 22 korpusów. Wielką uwagę poświęca wzmiankowany artykuł załogom fortec, które w Rosyi podobnie jak i we Francyi, nawet w czasie pokoju są utrzymywane. W ogóle ma być utworzonych 28 batalionów fortecznej piechoty, z których obecnie 20 batalionów już istnieje. Nadto istnieje 51 batalionów artyleryi fortecznej, pewna ilość bateryi lekkich i stałe oddziały inżynierskie, telegraficzne, telefoniczne, stacye gołębi pocztowych i balonów. „Żadne inne państwo — mówi ów artykuł — nie posiada w czasie pokoju tak zorganizowanych wojsk fortecznych i nie należy zapoznawać ważności fortec rosyjskich na zachodnich granicach tak dla marszów strategicznych jak i dla obrony krajn.“ Co się tyczy samych fortyfikacyj, wybudowano pod Warszawą szesnasty fort i drugi pod Zakroczymem, a nadto wykończono budowle wojskowe pod Zgierzem, Pułtuskiem, Ostrołenką i Łowczą, zamykające prowadzące tamtędy przejścia przez Bug i Narew. W końcu zwraca artykuł ten uwagę na rozwój portów wojskowych w Nikołajewie, Oczakowie, Sebastopolu, Kerczu i Batumie nad morzem Czarnem, na założenie drugiego toru na kolei żelaznej Petersburg-Warszawa-Toruń, a wreszcie na budowę całej sieci pobocznych kolei i mnóstwa dróg w wschodnich prowincyach caratu.

---

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia włoskiej Izby deputowanych stały interpelacye w sprawie afrykańskich nadużyć. Pierwszy przemawiał Cefaly, który ganił Rudiniego, że zaniechał badania afrykańskich procesów wojskowych. Procesy te wykazały, że pogłoski o licznych mordach były tylko bajkami, a ogłoszenie ich lub ponowne przeprowadzenie we Włoszech, byłoby uspokoiło opinię. Następnie Imbriani żądał wznowienia procesów i ukarania winnych. Przemawiali jeszcze Cupani i Persone, poczem zabrał głos Rudini, kreśląc przebieg całej sprawy. Gdy komisya śledcza stwierdziła, że generałowie przekroczyli swoje pełnomocnictwo, udzielił Rudini sprawozdanie tej komisyi prokuratorowi wojskowemu, a ten orzekł, że nie zachodzi potrzeba wdrażania procesu. Wówczas prezydent ministrów zwołał jurą złożone z generałów i przedłożył im pytanie, czy afrykańscy dowódzcy mają być pociągani do odpowiedzialności w drodze dyscyplinarnej. Odpowiedź jury brzmiała negatywnie. Po ukończeniu procesów w Massauah, odesłał akta procesowe prokuratorowi wojskowemu z poleceniem, aby się udał do Massauah; więcej nic uczynić nie mógł. Jenerałowie mogą być jedynie oskarzeni o przekroczenie pełnomocnictwa, ale z pewnością skłoniła ich do tego dobra chęć przysłużenia się krajowi. Do wywodów Rudiniego przyłączył się minister wojny,—poczem dalsze w tej sprawie obrady odroczono do wtorku.

---

Flamandczycy belgijscy radują się wielce, że królowa występuje jako opiekunka języka flamandzkiego. Niedawno przybyła do flamandzkiego teatru narodowego w Brukseli, aby go zwiedzić. Dyrektor powitał królowę w języku francuskim jako urzędowym — na to odpowiedziała królowa po flamandzku, zwracając przytem uwagę, że Belgijczycy powinni pielęgnować język flamandzki, bo jest on starym językiem narodowym Belgii.

## Oświadczenia Caprivi'ego.

**Lwów** d. 14. grudnia.

W sobotę załatwiono się w parlamencie niemieckim z pierwszem czytaniem ugod handlowych. Dziś przychodzi na porządek dzienny drugie czytanie przedłożonych traktatów. Oświadczenia, które Caprivi złożył w parlamencie, rozjaśniają sytuacyę ekonomiczną Niemiec tak, że trudno będzie konserwatywnej opozycyi upozorować choćby tylko cieniem słuszności swoje żądania. Egoizm najskrajniejszy przemawia przez stronnictwo to, którego latyfundya w 7 wschodnich prowincyach Prus zajmują 6·21%, całej ziemi (a 11·7% wszystkich lasów). Polacy wręcz oświadczyli, że godzą się na brzmienia traktatów, jakkolwiek choć oni to przecie jako rolnicy, powinniby ze swego stanowiska pierwsi głosować przeciw zniżkom ceł zbożowych.

Caprivi słusznie oświadczył, że Niemcy wskutek swego klimatu i położenia, skazane są na dowóz żyta i innego zboża, a co więcej, że musiałyby one zboże z Austro-Węgier sprowadzać, choćby ugody handlowej i stałych stosunków między obu państwami nie było. Austro-Węgry zaś wcale nie są skazane na import z Niemiec; mogą go one ograniczyć i ścieśnieć do bardzo małych rozmiarów. Caprivi odmalował trochę czarno stosunki, skarząc się że import do Niemiec przewyższa o 800 milionów marek eksport, wynoszący do 3200 milionów. Niemcy, zdaniem jego wobec rosnącej ludności i koniecznego skutku tego wzrostu importu, po dłuższym lat szeregu wydałyby wszystek swój kapitał i nie miałyby czem płacić swych potrzeb. Dlatego to powiększenie eksportu i szukanie nowych dróg zbytu towarów przy takim bilansie handlowym jest kwestyą życia. Mówiąc to zapomniał kanclerz niemiecki, że w krajach wysoce rozwiniętych taka nadwyżka importu nad eksport niczego nie dowodzi, że Francya i Anglia również wykazują takie nadwyżki importu a nikomu jeszcze nie przyszło na myśl zastanawiać się nad ubożeniem tych krajów. Niemcy mają w kasach swoich bankowych co najmniej za 5 miliardów marek obcych papierów, obligacyj, rent i akcyj przemysłowych. Choćbyśmy bardzo nisko, np. 4% tylko przyjęli rocznego dochodu od tych papierow, to już za te sumy dłużne Niemcom wpływać musiałyby rocznie około 200 milionów marek, i to w rubryce importu. Cyfry więc nadwyżki importu nad eksport nie zawsze są tak smutną oznaką.

Nie potrzebuje zresztą kanclerz niemiecki uciekać się aż do takich motywów. Jedyną pozycyą bowiem, o którą poważne prowadzono dyskusye, są cła zbożowe — a zniżki tych ceł domaga się interes klas pracujących, miast, fabryk i samych rolników, posiadających mniejsze skrawki ziemi i żyjących wielką część roku zbożem sprowadzanem. Rząd na tę zniżkę zgodzić się musiał i jak Caprivi oświadczył, uczynił to z wielkiem uwzględnieniem agraryuszów, uznając potrzebę ochrony rolnictwa przeciw konkurencyi zaatlantyckiej. Gdyby był poszedł za głosem ogromnej większości narodu, dziś nie byłoby już wcale żadnych ceł zbożowych.

Caprivi przyznał też otwarcie, że Ameryce na mocy ugody użyczającej Stanom Zjednoczonym prawo najbardziej uprzywilejowanego państwa, przysługiwać będą takie same przywileje, jak Austro-Węgrom. Tem da się więc uratować dla Niemiec eksport cukru do Stanów Zjednoczonych, wynoszący 60 mil. rocznie,

Dla Austro-Węgier obniża to znacznie wartość ustępstw cłowych. Gdyby zaś Caprivi w ciągu lat miał sposobność ugodzenia się z Rosyą i Niemcy przyznały także jej zniżkę cłową pod pewnemi eksport Niemiec popierającemi warunkami, to cała ta zrazu z taką emfazą o haraczu płaconym Austro-Węgrom za przymierze okrzykiwana kampania cłowa, okaże się tylko nader zręcznym manewrem kanclerza, wymuszenia tanim kosztem kompenzat — manewrem, którego sam Bismark nie zrozumiał. A nie brakło w mowie Capriviego ustępów, które wskazywały na chęć jego i gotowość pogodzenia się z Rosyą.

Najwięcej uwagi zasługnje jednak ta część jego mowy, która zastanawia się nad polityczną sytuacyą Europy i jej wpływem na ukształtowanie ekonomicznych stosunków poszczególnych państw. Państwa, które w politycznem żyją przymierzu, nie mogą się ekonomicznie zwalczać. Gdyby istniał związek polityczny między Niemcami a republiką północno-amerykańską, to na wypadek wojny roku zeszłego, kiedy oburzenie z powodu podwyższenia ceł tak ogólne było, bardzo trudnem byłoby zadanie utrzymania Niemiec po stronie Ameryki. Przypowieść ta w ustach Capriviego bardzo jest jasną i nie potrzeba jej tłómaczyć.

Niemiecka industrya wyrabia wiele, ale nie zbyt drogich i wartościowych produktów, obciążenie ich cłami w ościennych krajach, stanowiących główny ich targ zbytu, równałoby się zabiciu wielkiej części fabrykacyi. Los roboczej ludności, rozwój całego narodu pod względem umysłowym zawisł od postępu ekonomicznego. Zniżka ceł zbożowych umożliwia tańszy chleb dla robotnika i zapewnia targ dla wyrobów fabrycznych. Czas był najwyższy, przeciw Rosyi, która się sama w sobie zamyka, przeciw Ameryce, która dyktuje całej Europie warunki zgody ekonomicznej, albo walki do ostateczności prowadzonej, wreszcie przeciw dążeniom odosobnienia się we Francyi, postawić wielką i silną dość grupę państw, z których każde z osobna w wojnie ekonomicznej zginęłoby, a które razem potrafią utrzymać się a nawet dojść do rozkwitu niebywałego. Niemcy muszą sobie na wypadek wojny zabezpieczyć także żywność dla swojej armii.

Caprivi pyta, co też państwo wrogie Niemcom a posiadające potężną flotę zrobi z okrętami przewożącemi zboże z za Atlantyku. Pytanie to bardzo ważne. Caprivi powołuje się na konwencyą paryską z r. 1856. Francuzi nigdy żywności nie uznawali za przedmiot kontrabandy. Ale w przyszłej wojnie mogłoby się stać inaczej. To widocznie jest niewypowiedziana myśl Capriviego, która też rząd niemiecki skłoniła do utrzymania stosunków ścisłych z Austro-Węgrami, aby sobie zapewnić jedyny w razie wojny dowóz lądowy.

O Francyi, wedle oświadczeń Capriviego, wiele myślano, zawierając traktaty. Wszystkie cła starano się tak ułożyć, aby jak najmniej z nich pożytku przybyło Francyi, korzystającej z wszystkich ulg cłowych na mocy art. 11. pokoju z r. 1871. Caprivi przyznał w swej mowie wyraźnie: „Chcemy włoskim winom na naszej ziemi zgotować pole do walki przeciw winom francuskim“. Zniżono tedy cła od win małej wartości, których francuscy winiarze wcale nie uprawiają, i wskutek tego Niemcy pić będą teraz włoskie wina lekkie, bo będą one o wiele tańsze od francuskich wyrobów sztucznych.

Tak tedy Austro-Węgry zyskano ustępstwem cłowem nieprzyznanem Rosyi, a Włochy ustępstwem, z którego Francya korzystać nie może.

## Korespondencje.

**Londyn** d. 9. grudnia.

(Produkcya angielska. — Armia zbawienia.)

Królewska *enquête* o stosunkach na targu robotniczym Wielkiej Brytanii podaje nie wesołe fakty. W ostatnich 20 latach wzmogła się produkcya angielska tylko o 72%, podczas gdy w tym samym czasie na kontynencie i w Indyach produkcya wzrosła o 500%. Wskutek tego targ angielski został owładnięty obcą konkurencyą. Zachodzi nadto obawa dalszego zmniejszenia produkcyi i tak obliczono już, że zamierzone skrócenie czasu pracy z 56 na 48 godzin tygodniowo, przyniesie angielskiej produkcyi rocznej straty 275.000 funt. szt.

Gdy w roku poprzednim generał armii salutystów zebrał 100.000 funt. szt., aby ratować *darkeast* Anglii, zastępcy rozmaitych stowarzyszeń robotników czynili mu pewne przedstawienia.

Booth jednakże zapewnił ich, że starając się o pracę dla ubogich i występnych, wcale nie myśli tworzyć konkurencyi uczciwym robotnikom, tem bardziej, że o właściwej konkurencyi nawet mowy być nie może. Tymczasem generał armii salutystów sprzeniewierzył się zeszłorocznym swoim zapewnieniom i stał się pierwszym przemysłowcem Anglii. Wszystkie stowarzyszenia robotników wypowiedziały mu wobec tego wojnę. Booth niezadawala się nawróceniem grzesznika i wskazaniem zbrodniarzowi prawej drogi; za koszta nawracania żąda pewnej zapłaty i pomaga sobie w ten sposób, że armię swoją, której członkowie zazwyczaj oprócz kradzieży niczego więcej się nie uczyli, wynajmuje do robót lekkich, jak rąbanie drzewa, trzepanie dywanów itp. To potrafi każdy i zwolna zawładnął Booth pewnemi gałęziami przemysłu, czerpiąc z nich znakomite dochody. Rębacze drzewa posiadają w Londynie swoje stowarzyszenie, które na zgromadzeniu, w tych dniach odbytem skonstatowało, że armia salutystów przynosi mu wielką szkodę, rąbiąc drzewo za wynagrodzeniem zbyt niskiem, aby z nią konkurować można. Uczciwi więc rębacze muszą ginąć z głodu. Armia zaś założyła olbrzymi *etablissement*, posiada na Tamizie kilka okrętów do transportu drzewa i *de facto* jest dziś Booth największym handlarzem drzewa opałowego w Anglii. *bl.*

## Interpelacya Hubbarda.

Niecierpliwie wyczekiwana interpelacya Hubbarda zjawiła się wreszcie w piątek we francuskiej Izbie deputowanych. Izba zebrała się w komplecie, a galerye przepełnione były publicznością. W loży dyplomatów zabrakło miejsca. Prawie wszyscy ministrowie byli obecni. Wśród ogólnej ciszy powstał Hubbard i interpelował rząd w sprawie jego stanowiska do duchowieństwa. Zażądał wdrożenia przedwstępnych kroków do rozdziału Kościoła od państwa. Zestawił wszystkie znane wypadki, zaszłe od chwili demonstracyi francuskich pielgrzymów w Rzymie, i przytoczył wezwanie papieża do walki z bronią w ręku za świecką władzę papiestwa. W tej chwili przerwał mowę Hubbarda biskup Freppel głośnem zaprzeczeniem; dep. de Bernis zaś woła: Hubbard był na audyencyi u papieża. Floquet grozi przywołaniem do porządku. Prawica próbuje wywołać hałaśliwą scenę. Wśród krzyków woła Hubbard: Byłem w Watykanie, aby podziwiać Rafaela. Na co Clemenceau zapytuje ironicznie: A objaśnili pana, kim był Rafael? De Bernis wszczyna nowe hałasy i zostaje przywołanym do porządku. Poczem Hubbard mówi dalej; przytacza listy biskupów, katechizm wyborczy i klerykalne agitacye. Mowę swoją kończy wezwaniem, aby rząd w najkrótszym czasie przedłożył projekt rozdziału Kościoła od państwa, a zarazem, aby wydał zarządzenia przeciw niepomiernemu łączeniu dóbr w martwej ręce.

Gdy Hubbard skończył swoją mowę, podniósł się minister Falières i mówił o zachowaniu się biskupów w sprawie arcybiskupa Gouthe-Soulard, przyczem bronił tych biskupów, którzy nie solidaryzowali się z arcybiskupem z Aix, a takich była większość. Przeciwko zaś tym biskupom, którzy do swego programu wstawiają przywrócenie władzy świeckiej papieża, zawsze występować będzie. I znowu powstała w Izbie burzliwa scena, wywołana przez de Bernisego i Baudreya. Daremnie prezydent wzywał do porządku, wrzawa rosła, a gdy w końcu Cassagnac zarzucił prezydentowi fałszywe postępowanie, zerwała się szalona burza. Mun, de Bernis, Baudry i Cassagnac krzyczeli na wyścigi, a pomagało im wielu innych. Uspokoiło się wreszcie nieco i Falières począł mówić dalej, lecz nikt go nie słuchał. Falières przemawiał bardzo ostro, powtórzył ostrzeżenia Freycineta do biskupów i zapowiedział surowe przestrzeganie konkordatu. Podczas tego w imieniu Cassagnaca przystąpił dep. Ramel do Floqueta z żądaniem satysfakcyi. Floquet wymienił jako swych świadków Lokroyego i Lavertujona.

W Izbie tymczasem toczyły się dalej obrady w sprawie interpelacyi. Najpierw przemawiał Jamais, następnie Cassagnac, który judził radykałów przeciw rządowi. Obrzucano dalej duchowieństwo i katolicyzm obelgami, oskarzano rząd o schlebianie już to katolikom już to radykałom i wreszcie zażądano odłączenia kościoła od państwa. Po kilku jeszcze przemówieniach między Cassagnac'em a Floquetem, zamknięto posiedzenie. Równocześnie rozeszła się pogłoska że spór między nimi w drodze polubownej załatwionym zostanie.

Następnego dnia, w sobotę, toczyły się dalej obrady nad interpelacyą Hubbarda w Izbie posłów. Tnrzel z obozu radykałów skarzył się na wielką klerykalną propagandę, konserwatysta Delafosse wyrzucał rządowi, że wszczyna nową wojnę religijną, co jest zdradą ojczyzny. Dalej przemawiał radykał Pichon przeciw duchowieństwu, a przerywali mu często biskup Freppel i hr. Mun.

Potem wśród ogólnego naprężenia począł mówić prezydent ministrów Freycinet. Wolności wyznania nikt nie narusza, a ostatnie wypadki były tylko demonstracyami, za które rząd odpowiadać nie może. Rozdział Kościoła od państwa uważa za niekorzystny i nieroztropny, a skutki jego łatwo mogłyby obecnie zwrócić się przeciw rzeczypospolitej, a na pokonanie ich nie jest rząd jeszcze przygotowanym. Wkrótce jednak przedłożone zostaną przygotowane ustawy. Nie będzie to groźba, ale ostrzeżenie. Jeżeliby ono nie wystarczyło i przyjdzie do otwartej wojny, odpowiedzialność za nią spadnie na duchowieństwo. W końcu swej mowy wezwał Freycinet wszystkich republikanów do jedności i zgody.

Biskup Freppel odpowiadając Freycinetowi zaprzeczał, jakoby duchowieństwo nieprzyjaźnie było usposobione dla rzeczypospolitej; pojmuje ją tylko inaczej. Tymczasem w Izbie powstała wrzawa i nikt już nie słyszał mowy Freppela. Przystąpiono do głosowania i odrzucono 346 głosami przeciw 181 wniesiony przez Hubbarda porządek dzienny, żądający rozdziału Kościoła od państwa. Przyjęto zaś postawiony przez rząd porządek dzienny 243 głosami przeciw 223. Porządkiem tym wezwany został rząd, aby wykonując przysługujące mu prawa zmusił duchowieństwo do posłuszeństwa ustawom rzeczypospolitej.

## Unia Szwecyi i Norwegii.

Przed kilku dniami ukończone zostały wybory w Norwegii. Wybrano 63 radykałów, 2 ministrów, 35 mężów z prawicy i 13 umiarkowanych. Gabinet Steena rozporządza więc większością 65 głosów, podczas gdy umiarkowani pozostali w mniejszości i powierzyli ster swego stronnictwa byłemu ministrowi stanu Januwi Sverdrup i tegoż siostrzeńcowi Jakubowi Sverdrup. Lewica zyskała w ogóle 27 krzeseł; kwestya więc unii przyjść może obecnie pod obrady.

W sprawie tej piszą z Christianii: Lud norwegski w znacznej części stanął po stronie radykalnego gabinetu Steena, którego program opiewa: „uregulowanie norwegskich dyplomatycznych stosunków przez utworzenie własnego ministerstwa spraw zewnetrznych i przez zaprowadzenie ogólnego prawa wyborczego i bezpośredniego opodatkowania“. Program taki czyni znaczenie tego gabinetu nader doniosłem i wobec tego, że Szwedzi uparcie pragną utrzymać obecny stan rzeczy, bardzo jest ciekawem, w ja-

---

14

# PAN PUŁKOWNIK.

OPOWIADANIE MEGO OJCA

skreślił

**Wincenty hr. Łoś.**

(Ciąg dalszy).

Kurski także kilkakrotnie stawał we drzwiach, wymieniał spojrzenia z córką i znikał. Mina jego zdradzała zadowolenie z tego, że córka tak dobrze bawi gości, czy może z czego innego. Dość, że nam zostawiono zupełną swobodę, a nawet zauważyłem pewne zagadywanie pułkownika, aby mu przeszkodzić w przejściu do salonu.

Co chwila dochodziły mnie wykrzykniki z dyskusyi politycznej, ale ile razy ucichało, Kurski, który stałego udziału w rozmowie czterech panów nie brał, tylko spacerował, wzniecał na nowo rozprawy o Garibaldim.

Pokazywano sobie gazetę, w której o ile inną rozmową zajęty, dosłyszeć mogłem, stało, że Garibaldi miał lada chwila we Włoszech stanąć.

To się działo dokoła mnie, a ja prowadziłem coraz bardziej ożywioną i coraz bardziej poufną pogawędę z panną Olimpią. Panna promieniała, bo też nie szczędziłem jej komplementów i aluzyj do przyszłego naszego powinowactwa.

Młodzi ludzie prędko się zapoznają i prędko zaprzyjaźniają.

Po godzinnej rozmowie, gdy w sali jadalnej wzmagające się stukanie zwiastowało lada chwila podanie kawy, panna Olimpia spytała mnie, spuszczając głowę, niby się rumieniąc i podnosząc na mnie z niewymowną kokieteryą swoje małe, siwe, ale sprytne oczki.

— I pan znajdujesz, że dobrze zrobię, gdy wyjdę za... pańskiego stryja?

— Nie, pani! znajduję że bardzo źle!

Panna Olimpia spojrzała na mnie, zdziwiona i zmięszana.

— A cóżbyś pan mi radził? — zapytała.

— Ja? jeślibym miał i mógł radzić — odparłem, wpatrując się w jej oczy — to radziłbym stryjowi zapisać mnie Derkały... a pani..

— Mnie?

— Pani radziłbym wyjść za mnie — dokończyłem ciszej.

Na twarz panny Olimpii uderzyły kolory. Spojrzała na mnie bystro, zmięszała się bardzo, odchrząknęła i zamilkła, spuszczając oczy. Miała wreszcie coś powiedzieć, gdy lokaj ubrany w kolosalnej długości i szerokości surdut liberyjny z czerwonym kołnierzem, otworzył drzwi do sali jadalnej. Weszła niemi pani Kurska.

Stanęła w pośrodku salonu, bliżej drzwi prowadzących do drugiego pokoju i kłaniając się górną połową ciała, mówiła głośno.

— Kawa, panowie... kawa! prośże mężu panów!... kawa, panie pułkowniku! Olimpko, poproś pana hrabiego do kawy! kawa!

Że jednak panowie w drugim pokoju zagadali się, a my nie wstawaliśmy pierwsi, pani Kurska dalej się kłaniała, a raczej kiwała i mówiła jeszcze głośniej.

— Mój mężu... kawa! poprośże pana pułkownika, bo wystygnie — kawa! mężu!

W ożywionej dyskusyi, zatrzymując się i przystając, weszli wszyscy do salonu i stąd ruszyliśmy dalej razem, ceremoniując się jeszcze u drzwi i u stołu.

Pułkownik usiadł na pierwszem miejscu i obok siebie posadził pannę Kurską.

Ta straciła swoję wesołość, przyczem wydawała się bardzo zamyśloną i zajętą.

— Nie włożyłaś twojego krzyżyka brylantowego! — szepnął do niej pułkownik z wyrzutem w głosie.

Panna spojrzała szybko na mnie, jakby się bała, czym nie usłyszał i odparła szybko.

— Krzyżyk tylko od uroczystości!

Ale w całej tej jej odpowiedzi, jak również i w tonie, było tak wiocznie mniej niż zwykle kokieteryi, iż zauważył to pułkownik. Bardzo długo i głęboko się w nią wpatrywał i posmutniał.

Wszystkich oczy były na nich skierowane. Widocznem było, iż wszystko co się w Wybranówce działo i mówiło, działo się w pewnym ukrytym, a w około pułkownika kręcącym się celu.

Brak więc zwykłego ożywienia między nim a panną Kurską mięszał wszystkich. Ojciec rzucał na córkę badawcze wejrzenia i śledząc jej fizyognomię, czasem zerkał na mnie.

Pan Poltański niby rozmawiał z adjutantem, ale co chwili wzrok jego niesłychanie przebiegły spoczywał to na mnie, to na pannie Olimpii, to na starym Kurskim.

Chwilami zdawało mi się, iż wpadłem, jako czynny aktor w jakieś tajemnicze śledztwo polityczne. Wszystko zdawało się polegać na odkryciu i odgadnięciu skrytych myśli któregoś z uczestników tej kawy. A pani Kurska przerywała tylko co moment, częstując pułkownika najróżniejszemi przysmakami, to znowu zwracając się do mnie, lub do pana Poltańskiego.

Nawet siedzący przy mnie rejent był zamyślony, jak to zdradzały dostatecznie jego małe oczka, niknące w blasku złota i mieniącego się szkła okularów.

— Pan dobrodziej — zapytałem go, korzystając z chwili w której rozmowa się ożywiła i skierowała uwagę wszystkich w stronę pułkownika — pan dobrodziej sąsiad Wybranówki?

Rejent się zakrztusił kawą z sucharkiem i odparł.

— Tak... niby... sąsiad, sąsiad!

— Pan dobrodziej masz tutaj majątek, to pan także sąsiadujesz ze stryjem pułkownikiem?

Rejent bardzo się zmięszał.

— A tak... niby... to jest nie... ale znam... znam...

Kurski czemprędzej przyszedł z pomocą rejentowi, bo jego uwagi nic nie uchodziło.

— Pan Rapalski — zawołał — ma majątek w Łęczyckiem!

— W Łęczyckiem! — wtrącił rejent.

— A przyjechał.. — ciągnął dalej Kurski — do sąsiedniego miasteczka dla odwiedzenia krewnych i.. mnie; wszakże jesteśmy dawni koledzy!

— A tak... tak... — potakiwał rejent.

— Oho! — pomyślałem — dobrze! już pułkownik uprzedził, aby się miano na baczności przedemną.

Równocześnie przypadkiem rzuciłem oczami na Poltańskiego. Żadne pióro nie jest w stanie opisać jego wyrazu twarzy. Przypatrywał się Kurskiemu z miną, która mówiła:

— Stary lisie! kłamiesz i to licho, jeszcześ nie dość szczwany! ja potrafiłbym lepiej!

Wstano od stołu.

Pułkownik zbliżył się do mnie, wziął mnie na stronę i szeptał:

— Wszystko poszło znakomicie... zrobiłem jak ułożone — widzisz, ten w okularach, to rejent...

Po chwili mówił dalej, jeszcze ciszej:

— A co? ładna panna! apetyczna panna i bardzo dobra... anioł! a i dom miły, co? ten pan Poltański bardzo miły...

Potakiwałem głową — a dziadek dalej mówił:

— Ale wiesz co? pytają mnie się, na kiedy odłożyć; powiedziałem, że na tydzień!

— A gdyby za tydzień Garibaldi?...

— Co? — przerwał mi pułkownik, przerażony — przecież za tydzień chyba się dowiemy, czy Garibaldi wylądował, czy nie.

— Radziłbym dwa tygodnie, dziesięć dni...

— Dziesięć dni! — westchnął pułkownik, zamyślił się i dodał — to jeszcze pomówię z Kurskim i odłożę.

— Ślub?

— Nie, akta i kontrakta; bo Kurski chce i intercyzy ślubnej; to porządny człowiek...

Podczas naszej rozmowy, obserwowałem zachowanie się reszty towarzystwa w obu pokojach. Panna Olimpia zaraz po podwieczorku, wzięła na bok ojca i coś z nim długo szeptała, podczas gdy Poltański z rejentem także mieli sobie sekreta do powierzenia.

Pan Poltański nadto zerkał wciąż na mnie tak oryginalnie, iż widocznem było, że pragnął ze mną pomówić. Gdy mnie więc pułkownik zwolnił podszedłem do pana Poltańskiego, który w tejże chwili znacznie głośniej ukończył rozmowę z rejentem i mile się do mnie uśmiechnął.

(C. d. n.)

ki sposób storthing na kwestyę tę będzie się zapatrywać. Radykali sądzą, że postulaty gabinetu Steena będą mogły być załatwione przez uchwałę storthingu i królewski reskrypt. Król Oskar jednakże miał oświadczyć, że pod żadnym warunkiem nie podpisze podobnego reskryptu, a nadto opowiadają, że ostatnia podróż następcy tronu Gustawa do Christianii miała na celu przygotować norwegski gabinet na opór króla.

Czy rzeczywiście pogłoski te są prawdziwe, trudno powiedzieć, to jednak jest pewnem, że uregulowanie norwegskich dyplomatycznych stosunków w myśl programu Steena natrafi na zacięty opór ze strony Szwecyi. Umiarkowani, którzy pierwej rozporządzali 25 głosami, ponieśli obecnie dotkliwą porażkę, otrzymawszy zaledwie 14 krzeseł. Ale nawet pomiędzy owymi 14 członkami umiarkowanych, którzy weszli do storthingu, brak jedności, 8 z nich bowiem skłania się do prawicy, pozostałych zaś 6 pójdą w kwestyi unii razem z lewicą, która w ten sposób w sprawie tej rozporządzać będzie 71 głosami, podczas gdy prawica, której przewódcą jest były prezes ministrów Stang, najwyżej 43 głosów będzie miała na swoje usługi. Że taki wynik wyborów zawdzięczać należy jedynie wzmożeniu się wpływów i znaczenia lewicy, nie ulega wątpliwości, ponieważ bezpośrednie opodatkowanie a tem bardziej ogólne prawo wyborcze nigdy nie zyska poklasku u wyborców z wielkich posiadłości. Norwegom dążącym do zupełnej politycznej niezawisłości, wszelka opieka ze strony szwedzkiej jest znienawidzoną i w tym względzie Norwedzy są bardzo wrażliwi. Król Oskar jest tak samo królem Szwecyi jak królem Norwegii. O tem świadczy §. 3. norwegskiej konstytucyi, który opiewa: Władza wykonawcza przysługuje królowi, którego tytuł jest: „My, z Bożej łaski i podług konstytucyi państwa, król Norwegii“.

# KRONIKA.

*Lwów dnia 14. grudnia 1891 r.*

**Zapiski osobiste.** Dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent rady szkolnej krajowej, wyjechał na wizytacyę szkół do Przemyśla.

Ks. metropolita Sembratowicz wyjechał onegdaj do Wiednia.

P. Zawiejski, architekt budujący teatr w Krakowie, przybył do Lwowa na kilka dni.

Prof. Adolf Pawiński otrzymał dyplom na członka honorowego od chorwackiej akademii południowosłowiańskich umiejętności w Zagrzebiu.

**Mianowania.** Radcy skarbowi Jan Krumłowski, Napoleon Dorożewski, Roman Jabłonowski zamianowani zostali starszymi radcami skarb. dla krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Dr. Juliusz Leo został mianowany nadzwyczajnym profesorem skarbowym w uniwersytecie krakowskim, a profesor Krawczyk z II. gimnazyum we Lwowie okręgowym inspektorem szkół dla Biały-Żywiec.

Sędziami powiatowymi mianowani: Jan Graf z Bohorodczan dla Mostów Wielkich, Michał Nowacki ze Lwowa dla Borszczowa, Jan Hirsz z Dubiecka dla Pruchnika. Sekretarzami rady mianowani: Władysław Piwocki i dr. Józef Schorr dla Tarnopola, adjunktem został auskultant Jan Niewiński dla Baligrodu.

Namiestnik zamianował kancelistę policyjnego w Krakowie Jana Murdzię oficjałem w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Prezydyum wyższego sądu kraj. we Lwowie zamianowało kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie pow. w Cieszanowie Tomasza Hübscha, tudzież systemizowanego dyetaryusza tabuli kraj. miejskiej we Lwowie, Mieczysława Strutyńskiego kancelistami sądu kraj. we Lwowie; zaś rachunkowego podoficera 90. pp. Wojciecha Zaleskiego kancelistą sądu obw. w Przemyślu.

Lwowski wyższy sąd kraj. przeniósł w dotychczasowym charakterze służbowym kancelistów sądów pow.: Waleryana Zacharyasiewicza w Mielnicy do Śniatyna, Jana Rydza w Budzanowie do Pruchnika i Juliana Bieleckiego w Podbużu dla prowadzenia ksiąg gruntowych do Bolechowa; zamianował kancelistami sądów pow.: kancelistę sądu obw. w Przemyślu Jana Pełczyńskiego dla Stryja: podoficera rachunkowego 58 pp., Artura Weichselbauma dla Oleska; sierżanta 56 pp. Adolfa Albrechta dla Mielnicy; zaś Rudolfa Niewiadomskiego, rachunkowego podoficera 80 pp. dla Budzanowa; dalej zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądach pow.: tyt. wachmistrza żandarmeryi Cyryla Naybara dla Podbuża, systemizowanych dyetaryuszów tabuli kraj. miejskiej we Lwowie Władysława Szydłowskiego dla Pruchnika a Alfreda Majerskiego dla Cieszanowa.

**Przeniesienia.** Sekretarz rady sądu p. Alfons Kranzberg z Tarnopola przeniesiony został do sądu krajowego we Lwowie; adjunkt Teofil Tencza z Baligrodu do Pruchnika.

**Z uniwersytetu.** Dr. Wawrzyniec Teisseyre został zatwierdzony przez ministerstwo jako prywatny docent paleontologii w uniwersytecie lwowskim.

**Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowej w Tłumaczu, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 28. stycznia br.

**Z armii.** Kapitan Franciszek Majewski z 83 pp. przeniesiony do stanu czynnego węgierskiej obrony krajowej. Lekarzami asystentami w rezewie mianowani: Marek Feldmann w 24 pp., Emil Lipner i Juliusz Kulka w szpitalu garnizonowym w Przemyślu, Ludwik Katyński w 10 p. dragonów Starszym lekarzem w stanie prezencyjnym został Józef Vrba (z Przemyśla do Josefstadt). Porucznik 1 p. inżynieryi w Krakowie. Przeniesiono oficyałów prowiantowych Bronisława Wysockiego z Czerniowiec do Lwowa, Czechowskiego Wiktora we Lwowie z magazynów prowiantowych do wojskowego magazynu łóżek a Konrada Bindera ze Lwowa do Czerniowiec. Dalej przeniesieni zostali porucznik Emil Penther z 10 p. dragonów do 10 ułanów, kapitan Franciszek Streitter z Ołomuńca do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie a porucznicy Karol Lutsch z 31 do 41 pp., Karol Schafferer z 41 do 31, Franciszek Babisch z 45 do 7, Walenty Witwicki z 7 do 45 pp., weterynarz Jan Meyer z 11 p. dragonów do 3 p. trenu. Kapitan Franciszek Gross przeniesiony został z instytutu geograficznego do 24 pp. W stan spoczynku przeniesiony Antoni Träger, kapitan 13, i Tytus Adamski kapitan 57 pp.

**Śluby.** D. 10. bm. odbył się w Odessie w kościele katolickim ślub Tadeusza Małachowskiego syna Edwarda i Julii z Małachowskich z panną Ludgardą Małachowską, córką Ryszarda i Doroty z Małachowskich. Drużyna ślubna składała się z rodzin spokrewnionych: hr. Marchockich, Kownackich, Wybranowskich, Janickich, Bukowieckich, Kołyszków, Mrozowickich, Rudnickich i br. Stahlów.

Dnia 8. bm. odbył się ślub panny Róży Halpernównej, córki tut. obywatela p. Joela Halperna, z panem Samuely'm bankierem we Lwowie.

**Promocya.** Stopień doktora praw otrzymał w sobotę na uniwersytecie Jagiellońskim p. Franciszek Zaremba, kandydat notaryalny w Żywcu.

Marek Gottlieb, rodem z Drohobycza otrzymał dnia 12. grudnia br. na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

**Uczta** na cześć prezesa Koła polskiego. Wczoraj, w hotelu arcyks. Karola we Wiedniu odbył się bankiet na cześć p. Jaworskiego, któremu również ofiarowany został piękny album z fotografiami polskich posłów do sejmu, Izby deputowanych i z Izby panów. Każdą kartę albumu zdobią akwarele Rybkowskiego, prześlicznie wykonane.

**Niedziela wczorajsza** odznaczała się obfitością dwóch rzeczy: muzyki i zgromadzeń. O jednych i o drugich znajdzie czytelnik dziś lub jutro dokładniejsze notatki w szpaltach *Gazety* na innych miejscach, tu zaznaczymy tylko, iż ułożyły się one w jedną wiązankę i uczyniły dzień wczorajszy niezwykle ożywionym. W południe wstrząsały salą Towarzystwa muzycznego i słuchaczami, którzy ją przepełnili, wspaniałe tony nieśmiertelnych utworów Mozarta; po południu lekkie melodye „Wielkiego Mogoła“ przenosiły „niedzielnych“ gości Skarbkowskiej sceny w uroczy świat wschodni; potem znowu p. Kiesowski zapanował niepodzielnie boskimi tonami pieśni Stefana z „Strasznego dworu“ lub „Kołysanki“ Noskowskiego nad duszami zgromadzonych w „Sokole“, a wieczorem Skarbkowska scena przemieniła się na przedstawieniu „Tella“ Szylerowskiego w uroczą dolinę „Rütli“ i zabrzmiała słowami najpiękniejszej idei: idei wolności. A któż zdoła zestawić liczne wieczorki i koncerty o charakterze więcej prywatnym, któż potrafi podać cyfrę tych, co od wczesnego południa aż do późnego wieczora zmieniali się w salonach wystawy sztuk pięknych, jak w czarodziejskim kalejdoskopie? Gdy dodamy do tego, że zamiast wilgotnej jesieni, mieliśmy wczoraj piękny, suchy, mroźny dzień na wpół zimowy, że influenza ustaje, drożyzna... się zwiększa — mój Lwowianinie i czegóż pragniesz więcej?

**Czas środkowo-europejski.** Magistrat m. Lwowa także uchwalił przedstawić Radzie miejskiej wniosek o zaprowadzenie we Lwowie z d. 1. stycznia 1892 czasu środkowo-europejskiego.

**Kaplica Boimów** zwana Ogrojcową, należy niezaprzeczenie do najpiękniejszych zabytków architektonicznych i to nietylko samego Lwowa ale całej Polski. Wzniesiona w stylu odrodzenia, wzbudza podziw każdego tak pięknością i proporcyą swych linii, jakoteż bogactwem i oryginalnością ornamentyki wykonanej w kamieniu. Fronton cały jedną niemal przedstawia rzeźbę. Obecnie niestety pamiątka ta niszczeje i jeżeli szybko złemu się nie zaradzi, za lat nie wiele w zupełną popadnie ruinę, a przynajmniej wiele ciekawych i niezwykłych szczegółów wskutek rozpadnięcia się rzeźb kamiennych zostanie zatraconych. Już dziś np. wypadły i zaginęły wszystkie rozasy zdobiące niegdyś niższy gzymsy główny, a jeżeli gdzieś nie zachował się przypadkiem rysunek tychże, odtworzenie ich w pierwotnej formie będzie niemożliwem. Filary podtrzymujące gzymsy, całe również pokryte rzeźbą, grożą rozsypaniem się mimo klamer żelaznych, którymi przed laty starano się je wzmocnić. A wiele nosów, rąk a nawet całych twarzy jest poodłukanych, to policzyć trudno. Fundusz na utrzymanie kaplicy w należytym stanie pozostawili fundatorowie. W czyich on obecnie znajduje się rękach nie wiemy. Przypominamy sobie tylko, że już przed laty toczył się spór między kapitułą a miastem o to, na kim właściwie cięży obowiązek restaurowania tej cennej pamiątki. Spór ten wypadł na niekorzyść kapituły. Być może, że od tego czasu zaszły jakie zmiany stosunków. Nie badamy tego, ale tylko zwracamy uwagę pp. konserwatorów zabytków, którzy z urzędu powinni w sprawę tę wglądnąć i co należy zaradzić.

**W sprawie** wniesionej przez urzędników Wydziału krajowego petycyi o przyznanie im dodatku drożyźnianego, przyjmował w sobotę rano zastępca marszałka kraju p. Antoni Chamiec deputacyę urzędników Wydziału i przyrzekł, że Wydział krajowy przedstawi sam sprawę tę sejmowi z przychylnym wnioskiem.

Także, jak się dowiadujemy, i prezydyum magistratu lwowskiego przedstawiło komisyi budżetowej wnioski o przyznanie urzędnikom i dyetaryuszom magistratu dodatku drożyźnianego.

W tej samej sprawie uchwaliły sekcya ekonomiczna i skarbowa Rady miejskiej krakowskiej, przedstawić Radzie wniosek o przyznanie z powodu drożyzny dodatku jednorazowego w kwocie 75 zł. każdemu urzędnikowi bez różnicy rangi, zaś w kwocie 25 zł. każdemu woźnemu i pachołkowi.

**Wybory do Rady miejskiej.** Spisy uprawnionych do wyborów Rady miejskiej we Lwowie, zostały już sporządzone i złożone będą począwszy od 15. bm. w biurze prezydyalnem magistratu do wolnego każdemu członkowi gminy przeglądu codziennie od godziny 9. rano do 2. z południa. W terminie od 15. do 28. bm. wolno przeciw tym spisom wyborców wnieść reklamacye do właściwej komisyi, która je w ciągu trzech dni będzie roztrzygać i czynić niezwłocznie w spisach wyborczych poprawki, przez nią za stosowne uznane. Przeciw odmownej uchwale komisyi przysłuża reklamującemu prawo odwołania się do Rady miejskiej w ciągu trzech dni, a decyzya Rady miejskiej jest w tej mierze już prawomocną.

**Żałobne nabożeństwo.** W piątek dnia 18. bm. o godzinie 9. rano odbędzie się staraniem nauczycieli szkół ludowych lwowskich żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Władysława Boberskiego, dyrektora sem. naucz. w Tarnopolu, a byłego inspektora dla szkół lud. lwowskich, który aczkolwiek krótko zajmował to stanowisko, potrafił sobie zaskarbić serca ogółu swą bezstronnością, taktem, szczerą życzliwością dla nauczycielstwa, a wyłącznem oddaniem się dla dobra szkoły i nauczycieli.

**Wieczorek Mickiewiczowski** odbył się wczoraj w ślicznie przystrojonej salce szkoły miejskiej im. św. Zofii, w obecności p. inspektora Mieczysława Baranowskiego, p. Niemczynowskiego i licznej publiczności. Po prawdziwie pięknem przemówieniu kierownika szkoły p. Parasiewicza popisywały się dzieciaki z wielkiem powodzeniem naprzemian deklamacyą i śpiewem. Za ten ostatni należy się szczere uznanie kierującemu nim p. Kubikowi. Odczyt p. Schneidra „O młodzieńczych latach naszego wieszcza“ zajął uwagę nietylko dzieci. Imieniem rodziców podziękował p. Niemczynowski, podnosząc zasługę grona nauczycielskiego, iż przy umysłowym kształceniu dzieci nie zapomina i o rozbudzaniu w nich uczuć patryotycznych, a zakończył serdecznem: „Bóg zapłać!“

**Tysiąc awanturników.** Do komisarza policyi mającego wczoraj wieczorem inspekcyę, wpada kilku przestraszonych żydów z doniesieniem, iż „tysiąc awanturników“ wtargnęło na stary rynek i chce ich bić i rabować. Komisarz wysłał natychmiast rewizora i 10 policyantów, którzy zbadali, że awanturnikami tymi byli uczniowie wieczornego kursu szkoły przemysłowej i że nie było ich tysiąc, tylko najwyżej 30. Musimy jednak przy tej sposobności zwrócić uwagę nauczycieli wieczornego kursu w szkole przemysłowej na zachowanie się uczniów wychodzących z lekcyi. Biada bowiem temu, kto przechodzi w chwili owej ul. Teatralną, chłopcy bowiem strącają przechodniów z chodników, a onegdaj byliśmy świadkami, jak obrzucili policyanta kamieniami za to, iż stanął w obronie przechodnia.

**Bicyklista w kłopotach.** Wczoraj popołudniu około godz. 5 jechało ulicą Czarneckiego 5 bicyklistów na swych wehikułach. W tem z ulicy Karmelickiej w całym pędzie wypadł dorożkarz i byłby niechybnie potratował „jeźdźców“, gdyby ci zręcznie się nie peusuwali z drogi. Jeden tylko z nich skręcił tak niefortunnie, że wjechał na rozpartego jak zwykle przed bramą namiestnictwa portyera, wraz z którym upadł na ziemię. Obaj odnieśli bardzo lekkie tylko potłuczenia ciała, lecz do żywego tą zniewagą majestatu oburzony portyer, przytrzymał niefortunnego jeźdźca, a przywoławszy stójkowego, zażądał aresztowania go. Dopiero legitymacya i wstawienie się publiczności uwolniły biedaka, któremu prawdopodobnie nie prędko przyjdzie chętka popisywania się zręcznością po ulicach miasta.

**Nowe linie tramwajowe.** We czwartek ma przyjść pod dyskusyę w Radzie miejskiej sprawa zaprowadzenia nowych linii tramwajowych do cmentarza Łyczakowskiego i do parku Kilińskiego. Nie potrzebujemy zwracać uwagi na to, jak ważne są takowe dla rozwoju miasta. Łyczaków od lat wielu kołacze daremnie o ułatwienie komunikacyi z miastem, a zbliżenie pięknego naszego parku Kilińskiego jest zarówno w interesie mieszkańców śródmieścia, jak i tych, którzy tam osiedli. Jeśli udałoby się Radzie przy końcu kadencyi sprawę tę załatwić z korzyścią dla miasta byłaby to rzecz nader pożądana.

**Drugi pociąg do Sokala.** W sobotę na posiedzeniu Izby handl. i przemysł. urgował p. Długoszewski o zaprowadzenie drugiego pociągu z Rawy ruskiej do Sokala, i postawił następujący wniosek nagły. 1) Wystosować memoryał do generalnej dyrekcyi w Wiedniu, by już w styczniu 1892 zaprowadzono 2. pociąg między Rawą ruską (ewent. między Lwowem) a Sokalem; 2) z odnośnem przedstawieniem udać się go ministerstwa handlu; 3) życzenie to przesłać gal. członkom Rady kolejowej z prośbą poczynienia odpowiednich wniosków. Pociągi te kursować mają nocną porą i z większą szybkością, ewentualnie z mniejszymi przestankami. Wniosek ten, tak na czasie wobec znanej powolności pociągów Lwów-Sokal uchwalono jednogłośnie, a p. radca Sladkowski zakomunikował po posiedzeniu, że sprawa ta nie znajdzie żadnych przeszkód i że w przeciągu 14 dni zaprowadzenie tego pociągu będzie uskutecznione.

*(d)* **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Izby Inżynierskiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta p. A. Kuhna. Na wstępie zdał p. Długoszewski Bolesław sprawozdanie z przebiegu obrad III kongresu austryackich inżynierów i architektów w Wiedniu, odbytego w dniach od 4 do 11 października br. Następnie zabrał głos referent p. P. Radwański i po przytoczeniu 18 uchwał kongresu, które w myśl przyjętego przez kongres regulaminu są wtenczas prawomocne i mają być przez delegatów przeprowadzone, jeżeli co najmniej połowa biorących udział w kongresie towarzystw przeciw tym uchwałom się nie oświadczy, postawił imieniem wydziału Izby wniosek, aby sprzeciwić się czwartemu punktowi uchwał ostatniego kongresu, tyczącemu się zaprowadzenia tytułu doktorskiego, przeciw czemu się kongres oświadczył.

(d) **Towarzystwo pomocy naukowej** we Lwowie odbyło wczoraj o godzinie 3 po południu w sali konferencyjnej gimnazyum Franciszka Józefa, przy nader szczupłej liczbie członków, swe walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Apolinarego Stokowskiego. Z przedłożonego sprawozdania z czynności dyrekcyi Towarzystwa za czas od 1. września do 1890 do 31. sierpnia 1891 widzimy, że dyrekcya sumiennie spełniała swoje, statutem wskazane zadanie czy to udzielając pilnym a ubogim uczniom szkół średnich stypendya miesięczne, z których korzystało 25 uczniów w kwocie 744 zł., czy też udzielając takim uczniom datki jednorazowe, których rozdano czterem uczniom w kwocie 77 zł. 50 ct. Po otrzymaniu przez sekretarza Tow. p. Hoszowskiego, protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i po przyjęciu sprawozdania wszczęła się żywa dyskusya w sprawie budowy bursy, zniesionej we wrześniu r. 1890, głównie z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia. Dyrekcya nie odstąpiła od zamiaru dalszego prowadzenia bursy, lecz owszem postanowiła wybudować własny budynek, a wystarawszy się o pozwolenie namiestnictwa, zbiera ustawicznie składki na cel powyższy. Niestety zbyt jeszcze mała kwota, bo 2110 zł. nie pozwala zająć się budową. Staraniem dyrekcyi powiodło się otrzymać od gminy miasta Lwowa odpowiedni grunt pod budowę. Na wniosek dr. Rogalskiego uchwalono polecić dyrekcyi, by ta, zastanowiwszy się nad sposobem najprędszego uzyskania odpowiednich funduszów, zwołała w tym celu nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa. W końcu przystąpiono do wyboru dyrekcyi. Przewodniczącym został p. Apolinary Stokowski — zast przew. p. Antoni Łuczkiewicz, członkami zaś dyrekcyi pp. Julian Fąfara, Jan Biczaj, Franciszek Hoszowski, Józef Kerekjarto, dr. Czesław Rodecki, dr. Aleksander Rogalski, Franciszek Szpetmański, Franciszek Pohorecki, ks. Walenty Wołcz i Stanisław Majerski.

*(Sm.)* **Zebranie towarzyskie** członków „Koła gimnastyczno-śpiewackiego nauczycieli“, które się odbyło w sobotę w sali szkoły im. Staszica, było raczej prawdziwym koncertem. Chóry prowadzone umiejętnie przez p. Domiszewskiego, wywiązały się z zadania swego doskonale. Prześlicznie wykonano Moniuszki „Pieśń wieczorną“ i „Dumkę“, którą odśpiewał zdwojony kwartet. Do koncertu smyczkowego zasiadł także patron naszego nauczycielstwa p. M. Baranowski, a polones z „Hrabiny“ odegrano z niezwykłą werwą. Panna Piórkiewiczówna dała dowody wielkiej biegłości w grze na fortepianie, i gdy na ogólne brawa zasiadła przy fortepianie po raz trzeci i zagrała tak drogą nam pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“, cała sala zatrzęsła się od hucznych oklasków. Pp. Topolnicki i Witoszyński bawili zgromadzonych humorystycznemi deklamacyami, a piękną grą na cytrze popisał się p Charzewski. Słowem, całość wypadła ku zupełnemu zadowoleniu licznie zebranych słuchaczy i liczniejszych jeszcze słuchaczek, i zachęciła Towarzystwo do częstszego urządzania podobnych wieczorów w przyszłości.

**„Komitet udziału sztuki polskiej** na wystawie muzyczno-teatralnej we Wiedniu“ ukonstytuował się już, wybierając przewodniczącym p. Ludwika hr. Wodzickiego, wiceprezesami zaś Karola hr. Lanckorońskiego, Romana hr. Potockiego i hr. Cieszkowskiego. W skład komitetu wchodzą: ks. Jerzy Czartoryski, Zaleski, Ziemiałkowski, z pośród posłów: Jaworski, Biliński, Abrahamowicz, Jędrzejowicz, Koziebrodzki, Łoś, Piniński, dr Witold Lewicki, Straszewski, Skrzyński, Antoni Wodzicki, Sokołowski, r. m. Chłędowski, malarze Tadeusz Ajdukiewicz i Rybkowski, dziennikarze: redaktor *Fremd nblattu* Frydmann, Koźmian, Morawski, Nossig, Szczepański. Wybrano także ściślejszy komitet z 6, mający poczynić kroki wstępne.

Dowiadujemy się, że dyrekcya tutejszego teatru polskiego otrzymała także zaproszenie, aby teatr lwowski wziął udział w wystawie i w czasie jej trwania (w miesiącach maj i czerwiec przyszłego roku) przybył z trupą do Wiednia i urządził szereg przedstawień.

**Śmierć lichwiarza.** Z Kossowa donoszą: D. 2. bm. ubili hucuły żyda Wolfa Fleissa, lichwiarza ze Żmijenek ad Żabie. Fleiss wybrał się był w góry celem ściągnięcia długu, wielokrotnie już zaspokojonego, a trafiwszy na podpitych wierzycieli, padł ofiarą lynchu rozsierdzonych na niego hucułów.

**Budowa pomnika dla Mickiewicza w Krakowie.** P. Teodor Rygier bawi w Rzymie, gdzie dozoruje czynność odlewania w bronzie figuralnych części składowych pomnika. Postać wieszcza, oraz cztery figury i grupy, przedstawiające symbolicznie: „Naród“, „Patryotyzm“, „Naukę“ i „Poezyę“, będą miały wysokości po 3 metry 40 cm.

**Pożar.** Folwark Ostrów koło Borynicz, dzierżawiony przez p. Jasielskiego, spalił się dnia 11. bm. doszczętnie wraz z całą krescencyą i inwentarzem, ratunek bowiem przy nadzwyczajnej obojętności chłopów jak i braku pomocy ze strony władzy gminnej, przy braku sikawek i wobec srożącego się wichru, był nie możliwym. Nawet żandarmerya oddalona o 7 kilometrów pomimo telegraficznego zawiadomienia pojawiła się dopiero o 4 po południu, podczas gdy pożar rozpoczął się o 4 rano. Szkoda nigdzie nieubezpieczona wynosi około 40.000 zł.

**Wydział Rady powiatowej** w Ropczycach uchwalił jednogłośnie d. 19. listopada 1891 wpisać do budżetu wydatków powiatowych na r. 1892 kwotę 200 zł. na restauracyę kościoła katedralnego w Tarnowie.

**Nowe kasyno** powstało w Stanisławowie. Około ośmdziesięciu członków tamtejszej „inteligencyi“ wyznania mojżeszowego, zawiązało nowy klub towarzyski.

**Przemytnictwo.** We czwartek jak donosi *Pogoń* przyaresztowano w Tarnowie woźnicę katolika i izraelitę, którzy przywieźli z Rosyi 92 klgr. tabaki. Tabakę skonfiskowano, izraelitę przemytnika przyaresztowano, a furmanowi, właścicielowi pary koni i wozu, konie z wozem tytułem kary zaraz sprzedano za kwotę 190 zł. z czego otrzymał tylko na koszta podróży do domu kwotę 70 ct.

**Unieważnienie wyborów.** Z powodu dokonanych w ostatnich dniach wyborów na burmistrza i asesora m. Rzeszowa, o których donieśliśmy, pisze *Gazeta rzeszowska*: „Dowiadujemy się w ostatniej chwili z warygodnego źródła, iż dokonane na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 10 bm. wybory burmistrza i asesora zostały unieważnione przez tutejsze ck. starostwo, albowiem rada miejska jest niekompletną, a więc wybory zostały nielegalnie dokonane. Gdyby magistrat w miejsce radnych, którzy zrezygnowali, a których rezygnacye wedle ustawy przyjęte być muszą, powołał był zastępców, natenczas wybór burmistrza i asesora nawet tego rodzaju, jak ostatni, stałby się prawomocny. Widocznie jednak zależało partyi rządzącej na tem, aby obecne prowizoryum przedłużyć — naturalnie nie na pożytek, lecz ze szkodą miasta“.

**Garść rodzinnej ziemi.** W mieszkaniu Dom Pedra w Paryżu znalazł zięć jego hr. d'Eu worek napełniony ziemią wraz z następującą kartką: „Jest to garść ziemi z mego rodzinnego kraju i pragnę, aby ją włożono do mej trumny, jeśli umrę zdala od ojczyzny“. Naturalnie, że życzeniu temu stało się zadość.

**Poszukiwanie spadkobiercy.** W interesie spadkowym za pośrednictwem redakcyi *Kur. Codz.* w Warszawie poszukują p. Kazimierza Zdanowicza, syna Kazimierza i Ludwiki z Wernerów. On sam, lub osoby mające o nim jakąkolwiek wiadomość, zechcą odnieść się listownie do wymienionej redakcyi.

**Spadek.** Korespondent *Kraju* donosi z Nowego Jorku, iż w San Francisko umarł w tych czasach niejaki Wilhelm Martini (właściwe nazwisko Walenty Mordjakiewicz), pozostawiając spadek, wynoszący 35 milionów dolarów. W. Mordjakiewicz był rodem z Wilna i od dawna już osiadł w Ameryce.

**Zagadkowy dramat.** Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: Rybacy, łowiący ryby w Prucie nieopodal Curyna, spostrzegli 10. bm. dwa ciała ludzkie płynące w nurtach rzeki. Po wydobyciu ciał z wody, okazało się że byli to mężczyzna i kobieta, oboje jeszcze młodzi i po miejsku odziani. Trzymali się wzajemnie w uścisku, a nadto owiązani byli sznurami. U ramienia mężczyzny znaleziono przymocowany list w nieprzemakalnej kopercie, a w nim napis: „Alles versucht, misslungen; deshalb den Tod gefunden“. Oboje dawali jeszcze znaki życia, rybacy więc poczęli ich cucić i udało im się zarówno mężczyznę, jak i kobietę przywrócić do przytomności. Zaniesiono ich do chaty włościańskiej na nocleg, ku ogólnemu jednak zdziwieniu mieszkańców, następnego ranka tajemnicza para znikła bez śladu. W nocy niepostrzeżenie umknęli oboje. Z urywanej rozmowy, jaką, leżąc w chacie, nieznajomi między sobą prowadzili, zapamiętali sobie włościanie, iż mężczyzna nazywał się Hermann Ruchmann, czy Rutmann, a kobieta — Hermina Kloss.

**Z brnia.** Rewizorowie pol. Schlaffenberg i Einhorn wyśledzili sprawcę rabunku w sklepie p. Karabanowej przy ul. Halickiej l. 1 osobie notowanego złodzieja Aleksandra Kobylskiego.

Za podejrzane kręcenie się po sieni domu przy ul. Szpitalnej l. 13 aresztowano Franciszka Mączkę.

Aresztowano Maryę Łabiak za kradzież ze zamkniętej komody na szkodę swego chlebodawcy Abrahama Zimmermanna zam. przy ul. Boimów l. 16 kwoty 10 zł.

Dziś w nocy przytrzymano na Zniesieniu Samuela Drukera z Kulikowa, wiozącego 4 cetnary cukru wart. 72 zł., skradzionego na szkodę właściciela fabryki rumu i rozolisów Sala Gotsfurchta.

Z pomieszkania krawca Jana Wydrycha, zam. przy ul. Szpitalnej l. 22, podczas gdy w domu był tylko 5-letni chłopak, skradł wczoraj jakiś żyd futerko podbite czarnemi barankami wart. 20 zł. Ajent pol. Schlaffenberg wykrył dziś rano sprawcę w osobie notowanego złodzieja i awanturnika Zaller-Rotha, który tłómaczy się tem, że futro, które następnie sprzedał jakiemuś tandeciarzowi, skradł będąc pijanym.

Znalezioną obok kościoła OO. Jezuitów srebrną branzoletkę, można odebrać w biurze IV. dyrekcyi policyi.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Jan Pełesz, ojciec ks. biskupa przemyskiego, zamieszkały w Chryplinie pod Stanisławowem, powracając — jak donosi *Kuryer stanisławowski* — ubiegłej środy późnym wieczorem do domu w przechodzie przez kładkę młynówki, potknął się i wpadł do wody. Ciało nieszczęśliwego odnaleziono dopiero w piątek. Pogrzeb odbył się w Chryplinie dnia wczorajszego.

**Pobożny złodziej.** Dziś rano udał się notowany złodziej Józef Koryło, dręczony wyrzutami sumienia do kościoła św. Maryi Magdaleny, by tamże u stóp ołtarza znaleźć pociechę dla swego wielce strapionego ducha. Podczas modlitwy wszakże, żyłka złodziejska wzięła górę nad poprzedniem postanowieniem i pobożniś, skorzystawszy z tego, iż go nikt nie śledzi, ściągnął z ołtarza srebrny lichtarz. Ale dzień dzisiejszy był dlań widocznie niefortunnym, bo zaledwie wyszedł z kościoła, przytrzymał go rewizor policyjny Günsberg, który zaprosił go na inspekcyę policyjną, zkąd z polecenia łaskawego nań komisarza został odprowadzony na ulicę Słoneczną, gdzie przez czas jakiś zadarmo zamieszka.

**Zmarli** we Lwowie: Ks. Alojzy Oboza, kapłan-jubilat zakonu kaznodziejskiego, w 88 r. życia, a 56 kapłaństwa; Andrzej Nazarkiewicz, emer. kapitan-rachmistrz.

W Krakowie zmarli: Tekla Kulska, wdowa przeżywszy lat 67; Stanisława Zawadzka, córka śp. Aleksandra i Bronisławy z Żelechowskich, przeżywszy lat 17.

W Zgłobniu zmarł ks. Ignacy Gryziecki, proboszcz tamtejszy, w 58 r. życia.

Józef Nemetz, sędzia pow., zmarł w Stanisławowie w 59 r. życia.

Hilary Czerwonka, były dzierżawca dóbr, zmarł w Uhornikach w 59 r. życia.

Onegdaj zmarła w Warszawie Julia z Brzozowskich Niewiarowska, żona literata Aleksandra (Półkozica) Niewiarowskiego, a siostra poety Karola Brzozowskiego. Nieboszczka, uczennica słynnego w swoim czasie Augusta Frejera, była utalentowaną kompozytorką i artystką muzyczną i występowała na koncertach w kraju i zagranicą. Niektóre jej kompozycye na fortepian wyszły nakładem Friedleina i Sennewalda. Dorabiała muzykę także do słów własnych i poezyj brata Karola.

W Pradze zmarł ks. infułat dr. Wincenty Nahlovsky, patryota i wielce zasłużony około teologicznej literatury czeskiej; urodzony w r. 1817.

**Stan powietrza.** Wczoraj rano padał śnieg nieznaczny, po południu niebo się wypogodziło. Dziś pochmurno i wietrzno.

Barometr opada.

**Stan barometru zredukowany** do poziomu morza był dziś o 12 godzinie w południe 750 mm.

**Prognoza na dobę** d. 15. grudnia (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły silny (4—5), średnia temperatura doby dodniesie się do +3°C. stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 75%; opad, śnieg nieznaczny.

**Jutro,** dnia 15. grudnia: św. Ireniusza — św. Sofonia Pr.

### Odpowiedzi Administracyi.

Wielebny ksiądz *Steblecki w Korolówce.* Przekaz oddany w tamtejszym urzędzie dnia 6. bm. dopierośmy dnia 13. odebrali, stąd zwłoka w wysyłce gazety nie z naszej pochodzi winy.

Wielm. Pan *Jasiński w Zahajpolu* p. *Małyjowce.* Prosimy łaskawie dać nam znać, który Nr. nie doszedł a wyszlemy powtórnie.

Wielm. Pan *Józef Łobos w Strusowie.* Wczoraj wysłaliśmy Nr. 290 i 297. Jeśli który Nr. nie dojdzie prosimy natychmiast zawiadomić nas o tem, byśmy mogli sprawdzić z czyjej winy to się stało.

Wni Panowie *Dr. Szulsławski* w Janowie i *Br. Kurcer* w Bolechowie. Prosimy zwrócić uwagę na naszą „odpowiedź od Administracyi“ zamieszczoną w Nr. 298 gazety, i łaskawie zastosować się do niej.

# Teatr, literatura i muzyka.

— Krakowski *Świat* w zeszycie z 1 bm. w artykule traktującym o p. Heller pisze: „Pod kierunkiem pp. Paschalis-Souvestre we Lwowie talent naszej artystki wyrobił się szybko“, — a dalej „następnie artystka studyowała partye operowe w Medyolanie i Wenecyi.“ Notatkę tę musimy sprostować o tyle że artystka ta po występach na scenie lwowskiej w marcu 1888 r. za staraniem pp. Paschalis Souvestre wyjechała do Wenecyi, ale nie dla studyów w śpiewie, tylko na gościnne występy.

# Dział ekonomiczny.

— **Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej** odbyło się w sobotę. Po uchwaleniu wniosku w sprawie drugiego pociągu do Sokala, postawił p. Długoszewski naglący wniosek w sprawie uregulowania katastru podatkowego. Wniosek zdąża do tego, ażeby wykazywano uprawnionych do wykonywania przemysłu i usunięto tym sposobem nieprawidłowości przy głosowaniu do Izby handlowej i przemysłowej; zdarza się bowiem, że głosują nawet zmarli. P. Długoszewski wnosi, aby inspektorowie podatkowi zgłaszających się do opodatkowania, odsyłali przedewszystkiem do referentów przemysłowych o uzyskanie kart przemysłowych — i także: aby inspektorowie uwiadamiali referentów o zaniechaniu przemysłu, celem wykreślenia ich z rejestru przemysłowców.

P. Niemczynowski dodatkowo wnosi, ażeby starano się, by starostwa nie atakowały tych, co wykonują przemysł domowy i nie wymagały od nich płacenia podatku.

Wniosek pana Długoszewskiego uchwalono wraz z dodatkiem p. Niemczynowskiego.

Dr. Henryk Kolischer w sprawie taryf kolejowych postawił naglący wniosek, aby wystosować następujący teleg

się do dyrektora kolei i do wiceprezydenta Korytowskiego.

Następnie uchwalono budżet Izby na r. 1892 z rozpisaniem dodatku 1 i pół ct. od każdego guldena podatku zarobkowego i dochodowego na pokrycie wydatku w kwocie 13932 zł. 80 ct.

Uchwalono zalecić urządzenie stacyi telegraficznej w Olszanicy. Dla fabryki wyrobów chemicznych Wanga, pozwolono pobór 80 cetnarów benzyny bez podatku.

*(d)* **Na wczorajszem walnem zgromadzeniu** lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego zdał prezes oddziału p. Wiesiołowski sprawozdanie za rok ubiegły. Z sprawozdania tego wyjmujemy tylko najważniejsze punkta a mianowicie, iż w ubiegłym roku urządzano z pomyślnym skutkiem odczyty dla włościan z dziedziny weterynaryi że urządzono 4 stacye buhajów w okręgu lwow. i że Tow. przyłączyło się do protestu w sprawie podhajeckiej. Po przyjęciu sprawozdania wybrano delegatów na XXVII. radę ogólną a mianowicie pp. Romanowicza, Strusiewicza, Pajgerta, Bilińskiego, Tretera i prof. Rylskiego. Delegatem do ankiety, mającej się zebrać w pierwszych dniach sejmu, w sprawie podniesienia chowu koni w Galicyi wschod wybrano p. Kozłowieckiego, a tegoż zastępcą p. Kubickiego W końcu nastąpiła pogadanka gospodarska i rozlosowanie pary prosiąt.

— **Targ zbożowy**. Lwów d. 12 grudnia. Dziś notujemy za 100 klg. loco Lwów: Pszenica gotowa 11.25 do 11.60, nowa —. do—.—, żyto gotowe 10.— do 10.25, nowe—.— do—.—, owies obroczny 7.50 do 7.75, na term.—.— do—.—, jęczmień nowy 6.50 do 7.70, rzepak nowy 12.50 do 13.50, groch 6.50 do 10.—, wyka 5.50 do 6.—, bobik 6.50 do 7.—, hreczka 9.— do 10.—, kukurudza 7.— do 7.40, chmiel za 56 kgl. —.— do —.—, koniczyna czerwona 45.— do 53.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.—do —.—, spirytus za 10.000 lt. pret. loco stacje kolei gotowy 21.— do 21.50, na termina —.— do —.—.

Tendencya zniżkowa, podaż silniejsza, popyt słabszy.

Bank rolniczy we Lwowie sprzedaje owies obroczny w każdej ilości po najtańszych cenach tak w magazynie swym obok dworca kolei Karola Ludwika jakoteż i w mieście (ul. Trzeciego Maja l. 2).

Przyjmuje zamówienia na kukurudzę tegoroczną do gorzelni.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na sztuczne nawozy, maszyny rolnicze i płachty, w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

— **Wiedeń** dnia 14. grudnia (Telegr. *Gaz. Nar.*) Pszenica na wiosnę 11.59, żyto 11·36, owies na wiosnę —.—.

# Ostatnie wiadomości.

Z Budapesztu potwierdzają, że rząd zamierza rozwiązać sejm; stronnictwa opozycyjne już się krzątają około przygotowania akcyi wyborczej.

Z Berlina donoszą, że Koło polskie jednogłośnie postanowiło głosować za traktatami handlowemi. W imieniu Koła polskiego przemawiać będzie poseł dr. Roman Komierowski.

*Kurj. Pozn.* donosi, że dotychczas ani termin konsekracyi ani ingresu ks. Stablewskiego na stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską, nie został postanowiony. Prekonizacya tylko odbędzie się d. 17. bm. na konsystorzu papieskim.

Dzisiaj pocznie się w rajchstagu berlińskim drugie czytanie traktatów handlowych. Rząd ma wnieść projekt ustawy przeciw szpiegom.

Jak z Petersburga donoszą, poruszono tam ponownie myśl zwołania zjazdu rolników z całego państwa do Petersburga celem naradzenia się nad najpilniejszemi potrzebami rolnictwa. — W przyszłym roku mają się odbyć w Moskwie kongresy międzynarodowe: archeologiczny, antropologiczny i zoologiczny.

*Polit. Corr.* zapewnia, że doniesienie *Mem. Diplomatique*, jakoby Salisbury czynił Porcie przedstawienia z powodu okrutnego postępowania rządu bułgarskiego z więźniami (ze sprawy Belczewa) jest poprostu kłamstwem. W ogóle odnośne doniesienia pism francuzkich poczytują dyplomatyczne koła w Konstantynopolu jako tendencyjne wymysły dla zdyskredytowania rządu bułgarskiego.

Jak wiadomo, Francya poruszyła myśl, aby mocarstwa wspólnie wystąpiły w obronie chrześcijan i europejczyków w Chinach. Z dobrego źródła donoszą, że Anglia i Włochy dały odpowiedź wymijającą, jakkolwiek w tonie przyjaźnym; Niemcy odpowiedziały, że muszą czekać na relacye swego posła w Pekinie co do ostatnich wypadków i ogólnego stanu rzeczy w Chinach. W dyplomatycznych kołach francuzkich sądzą więc, że los propozycyi francuzkiej zależy od dalszego przebiegu wypadków w Chinach.

Na posiedzeniu belgijskiej Izby posłów z d. 11. bm. przedłożył rząd traktaty handlowe zawarte z Niemcami i Austro-Węgrami. Minister skarbu Bernaert oświadczył, że rząd odniósł się do Paryża z zapytaniem względem odnowienia francusko-belgijskiego traktatu handlowego, ale otrzymał odpowiedź, że tego rodzaju rokowania nie mogą się odbywać dopóki parlament francuski nie załatwi stanowczo sprawy cłowej. Minister dodał z ubolewaniem, że tak korzystne dla Belgii i Francyi stosunki handlowe zapewne wielce się pogorszą.

W Brukseli przyszło pomiędzy studentami a policyą wczoraj znowu do bójki, przyczem zraniony został jeden student.

*Polit. Corr.* dowiaduje się z kompetentnego źródła tureckiego, że nieprawdziwą jest podana w jednym z wiedeńskich dzienników wiadomość, jakoby w ostatnich dniach miano wykryć w Konstantynopolu spisek wojskowy.

Według nadeszłej do Londynu depeszy urzędowej, oddział wojska krajowego pod Gilgit w Kaszmirze, podniósł bunt, a plemiona Hunza i Hagar poczęły się odgrażać Anglikom. Pułkownik Durand zdobył d. 2. bm. warownię hunzańską Nilt. Durand i kilku jego oficerów odnieśli znaczne rany. Straty żołnierzy krajowych i Hunzasów są wielkie.

# Rada państwa.

**Wiedeń** 13. grudnia. Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu zabrał głos minister hr. Schönborn, aby odpowiedzieć na wniesione zażalenia i żądania. Co do pracy więźniów, powoływał się minister na fakt, że używaną jest ona coraz więcej do wyrobu tylko takich artykułów, które leżą poza obrębem drobnego przemysłu. Kwestya ustawodawcza przeciw szkodliwym ogółowi ringom i kartelom jest — zapewnia minister — przedmiotem dokładnych studyów w odnośnych ministerstwach, ale dla wielkiej wagi podobnej ustawy, która mogłaby być obusiecznym mieczem, i powstrzymując nadużycia, mogłaby także szkodzić przemysłowi, sprawa ta nie może być prędko załatwioną, lecz wymaga wielkiej rozwagi. Co do żądania posła Dubskyego, iżby państwo depozyty złożone w gotówce tak lokowało, aby niosły procent, przyrzekł minister, że sprawę podda sumiennej rozwadze. Kwestya reformy taryfy zc. czynności sądowo-lekarskie, jest już w toku. W sprawie, poruszonej przez p. Byka myśli, wydania ustawy co do pensyonowania sędziów, którzy osiągnęli już rok 70 życia, zaznacza minister, iż w prawdzie nie da się zaprzeczyć, że przeciąganie służby do lat starszych, wychodzi służbie na szkodę, z drugiej jednak strony jest faktem, że właśnie ze stanu sędziowskiego przytoczyćby można dość przykładów wzorowego sprawowania obowiązków ze strony ludzi, którzy w służbie przekroczyli 70 rok życia. Go do lepszego pomieszczenia sądów galicyjskich toczą się rokowania z pewnem galicyjskiem konsorcyum, które przedłożyło możliwe do przyjęcia wnioski co do budowy całego szeregu budynków sądowych. Bliższych szczegółów w tej sprawie niepodobna jeszcze podawać. Co do kwestyi sądów pokoju, wyraża minister powątpiewanie, czy możliwem byłoby zaprowadzić w krajach monarchii sądy pokoju; oświadcza jednak, że i ta sprawa będzie skrupulatnie roztrząsaną przy sposobności reformy procesu cywilnego.

W sprawie defraudacyj bukowińskich zaznacza minister, iż delegowanie do przeprowadzenia tej sprawy urzędników sądu wiedeńskiego, nie jest dowodem braku zaufania dla urzędników czerniowieckich, lecz zostało wywołane jedynie względami rzeczowemi. W dalszym ciągu mówił minister o budowie domu kary we Lwowie poza obrębem miasta. Sprawa ta przedstawia wiele trudności. W każdym razie rząd postara się zapobiedz na przyszłość wadliwym stosunkom sanitarnym przez wprowadzenie lepszej kanalizacyi w istniejących już tam domach kary. W końcu odpowiedział minister na reklamacye polskich mowców, że plany dla budynku sądowego w Stryju są już gotowe i że w najbliższej przyszłości utworzone zostaną sądy w Podwołoczyskach i Żabiem.

Po Pinińskim przemawiali: generalny mowca Pacak, który uskarżał się na nieusprawiedliwione rewizye i naruszenia ustaw o stowarzyszeniach, dalej generalny mowca za Jaques, poczem po kilku sprostowaniach faktycznych zabrał głos sprawozdawca p. Madeyski. Mowca omawia naprzód wniesione rezolucye i popiera szczególnie rezolucyę żądającą zaprowadzenia roków sądowych, jednakże żąda ograniczenia takowych li do okolic górskich. Referent zaznacza dalej, że skarga p. Polzloffera w sprawie zatrudniania więźniów ze szkodą rękodzielników, jest przynajmniej o kilka lat spóźnioną; że mowa p. Vaszatego była, wskutek swojego ostrego charakteru, niemiłym dysonansem w pełnej powagi dyskusyi nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Mowca wyraża następnie wielkie zadowolenie z powodu zapowiedzianych reform ustawodawstwa. Minister uskarża się wprawdzie, że chwila dla reformy ustawodawstwa prywatnego jest niedogodną, bo dziś zapanowała era ustawodawstwa ekonomiczno społecznego, jednak tak on, jak wszyscy są tego zdania, że dobre ustawodawstwo jest podstawą społecznego życia.

Omawiając przedłożenie o przygotowaniu do stanu sędziowskiego, wyraża przekonanie, iż lepiej by było, gdyby dla sędziów, adwokatów i notaryuszy oznaczono tę samą miarę wiadomości i przygotowania. Co do doniosłej kwestyi ulżenia sądom i uwolnienia takowych od przeciążających je agend, widzi mowca dwa środki; przedewszystkiem trzeba wreszcie pomyśleć o tem, aby w organizacyi sądownictwa stworzyć nowy, pośredni organizm: sądy pokoju lub sądy gminne, które sprawowałyby swe czynności przy udziale żywiołów laików. Drugim środkiem byłoby wydzielenie z zakresu czynności sędziowskich takich czynności, które sędziowskiemi właściwie nie są, a które raczej należą do zakresu działania notaryuszy. Trzebaby więc także reformy notaryuszy. W końcu, stosownie do podniesionego w Kole przez posła dra Lewickiego wniosku, zwrócił p. Madeyski uwagę, jak ważnem jest stanowisko prokuratorów w tej chwili, gdy na widowni życia społecznego występują nowe prądy i nowe kierunki. Tu często wszystko zależy od prokuratora, jego wiedzy, wykształcenia, poczucia sprawiedliwości i taktu. Kwestya, czy na stanowisku tem stoją tędzy ludzie, decyduje bowiem nietylko o losie poszczególnego indywiduum, — ale o losie całych rodzin, dlatego też tu należy stawiać wielkie wymogi. (Okłaski).

Po przydzieleniu rezolucyi komisyom i przyjęciu tytułu „min. sprawiedliwości“ zamknięto posiedzenie i odroczono je do poniedziałku.

**Wiedeń** d. 12. grudnia. Komisya dla uregulowania prawno-państwowych studyów ukończyła w piątek obrady nad uchwalonym w Izbie panów projektem ustawy o reformie studyów prawniczych. Postanowiono przedsiębrać liczne zmiany w uchwałach Izby panów. Najważniejszą zmianą jest postanowienie aby pierwszy egzamin państwowy (prawno-historyczny) nie — jak to Izba panów uchwaliła — z końcem czwartego, ale już po ukończeniu trzeciego kursu był składany. W tym względzie komisya zgodziła się z przedłożeniem rządowem, które studya prawnicze dzieli na dwie części, a pierwsza tychże część zamykać się ma z końcem trzeciego kursu. Przeciwnie zaś, zgodnie z uchwałą Izby panów a wbrew przedłożeniu rządowemu, oznaczyła komisya czas akademicznych studyów dla słuchaczów prawa na okres ośmiu kursów — przedłożenie bowiem rządowe proponowało tylko okres siedmiu kursów. W postanowieniach dyscyplinarnych postanowiono także kilka zmian. Uchwałę Izby panów, aby w przyszłości uzyskanie stopnia doktorskiego nie uwalniało od obowiązku składania drugiego i trzeciego egzaminu państwowego, przyjęto. Ustawa ta wejść ma w życie z początkiem roku szkolnego 1892/93. Jako sprawozdawca do Izby posłów wybranym został p. Menger.

**Wiedeń** d. 14. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów prezydent Smolka oświadczył, iż starać się będzie o ile możności weryfikacyę zakwestyonowanych wyborów postawić na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przystąpiono do dalszego ciągu debaty budżetowej. Przy rubryce „etat pensyjny“ urgował p. Gessmann sprawę polepszenia smutnej doli wdów i sierot po urzędnikach państwowych i zapytał ministra finansów, jakie stanowisko zajmie wobec podniesionych przez urzędników życzeń i czy je wypełni. P. Kraus omawiał smutną dolę pensyonistów i domagał się polepszenia emerytur, zwłaszcza dla niższych rang.

Minister finansów dr. Steinbach oświadczył, że uwzględnienie życzeń podniesionych w petycyi urzędników państwowych, wymagałoby rocznego wydatku 1,865.000 zł., na który przy dzisiejszych stosunkach nie ma pokrycia. Z tego powodu zarządził minister wypracowanie innego projektu załatwienia tej kwestyi, a mianowicie powiększenia dodatków dla urzędników. Sprawy emerytów nie można łączyć z polepszeniem poborów czynnych urzędników i sług, bo polepszenie emerytur kosztowałoby 4 miliony — zatem wszystko razem 6 milionów rocznie.

Co się tyczy dodatku drożyźnianego, prowadzi rząd badania, kładąc przy tem wagę na lokalne stosunki w różnych stronach monarchii. O ile tylko szczupłe środki pozwolą na to, przyjdzie rząd z pomocą tam, gdzie największa jej potrzeba zachodzi, jednakże nie trzeba żywić przesadnych nadziei. W kwestyach pensyjnych zresztą łaska monarchy ma szerokie pole działania i minister zaręcza, że zastósowaną zostanie w jak najszerszych granicach, a sam minister jest jak najlepiej usposobiony dla tej sprawy (oklaski). Tytuł: etat pensyjny przyjęto.

Przy tytule „wspólne sprawy“ wywiązała się wskutek mowy Luegera, który uderzał na rząd węgierski i na niemieckiego kanclerza, gwałtowna dyskusya. Hr. Taaffe odparł z niezwykłą u niego energią ataki Luegera i powiedział, że musi mu zarzucić brak patryotyzmu, gdy może on uderzać w taki sposób na zewnętrzne stosunki Austryi i to w chwili, w której ma przyjść do skutku wielkie ekonomiczne przymierze. Zabierał głos także Plener i odpierał zarzuty Luegera, skierowane przeciw jego stronnictwu, przyczem dał także wyraz zapatrywaniom lewicy na sprawy ekonomiczne. Po Dipaulim, który zabierał głos również celem wyjaśnienia stanowiska konserwatywnych w tej sprawie, starał się Lueger wykazać, że jego enuncyacye nie były niepatryotycznemi; on bowiem krytykował tylko rząd węgierski.

# Koło polskie.

(Telegramy *Gaz. Nar.*)

**Wiedeń** d. 14. grudnia. Wczoraj odbyło Koło polskie posiedzenie, na którem, po przydzieleniu kilku petycyj odnośnym komisyom, przyszła na porządek dzienny, wskutek petycyi związku galic. handlarzy nierogacizną, sprawa tego handlu. Głos zabrał p. ks. dr. Kopyciński i w dobitny sposób skreślił szykany władz, na jakie handel ten narażony, i postawił kilka wniosków w sprawie urządzenia targowicy we Wiedniu dla galicyjskiej trzody. Cenne te uwagi ksiądz Kopyciński posyła wam równocześnie pocztą w dosłownem ich brzmieniu. W podobnym duchu przemawiał także p. Rutowski, poczem prezes p. Jaworski oświadczył, iż sprawą tą sam się zajmie i uda się z deputacyą do ministra handlu, aby usunąć niedogodności.

Nastąpiła ożywiona dyskusya w sprawie, gdzie mają być przypisane dodatki do podatków propinacyjnych. Imieniem komisyi podatkowej wnosi Czecz, ażeby dodatki te były przypisywane poszczególnym powiatom, a nie gminie m. Lwowa. Ed. Gniewosz wnosi, ażeby całą sprawę odroczono i załatwiono takową w sejmie. Lewakowski przemawia za tym wnioskiem. Byk wykazuje prawa Lwowa do dodatków. Abrahamowicz polemizuje z Bykiem. Lewicki wykazuje niemożność przeprowadzenia wniosków komisyi podatkowej. Podatek musi być przypisany albo w gminie każdej z osobna albo też razem we Lwowie, żadną jednak miarą w powiatach; konsekwencye zaś tego, gdyby przypisywanie odbywało się w gminach, byłyby dla funduszu krajowego zgubne.

P. Chrzanowski nie może się na to zgodzić, ażeby posłowie we Wiedniu odstępowali od uchwały sejmowej i wnosi aby sprawę odroczyć. Podobny wniosek stawia Jędrzejowicz. P. Jaworski oświadcza, że referował tę sprawę w myśl słuszności, a mianowicie wychodził z tego stanowiska, iż wprawdzie przez przypisywanie dodatków w powiatach straci Lwów, ale to co straci, stanowi dlań *lucrum cessans*, przeciwnie zaś powiaty przez to odzyskają *damnum emergens* czyli rzeczywistą stratę, jaką wskutek dotychczasowego procederu ponoszą. Piniński i Szczepanowski wykazują, że wniosek komisyi nie jest zupełnie identyczny z uchwałą sejmową, poczem uchwalono 34 głosami przeciw 8 wniosek Jędrzejowicza i Chrzanowskiego w następnej stylizacyi:

„Koło polskie stoi twardo przy uchwale sejmowej, poczuwa się do obowiązku ją przeprowadzić, sądzi jednak, że jest rzeczą wskazaną, ażeby *wniosku komisyi podatkowej na razie nie przedstawiać w pełnej Izbie*“.

Następnie pp. Lewicki i Lewakowski przedkładają wnioski w sprawie dyet dla sędziów przysięgłych, według których ma minister sprawiedliwości corocznie, po wysłuchaniu prezydenta wyższego sądu krajowego, przeznaczyć pewną ryczałtową kwotę dla każdego okręgu sądowego na dyety dla przysięgłych. Także jeżeli przysięgły więcej jak o milę jest zamieszkały od siedziby trybunału, mają mu być zwrócone umiarkowanie obliczone koszta podróży. P. Piniński wnosi o przydzielenie tego wniosku specyalnej komisyi, a p. Lewakowski chciałby wnieść tę sprawę wprost w Izbie. Uchwalono wniosek Pinińskiego, a do komisyi odnośnej wybrano pp. Lewickiego, Lewakowskiego, Pinińskiego, Cieńskiego, Byka i Madeyskiego.

W końcu posiedzenia na wniosek Czecza i Pinińskiego uchwalono wniosek następujący: „Koło poleca komisyi parlamentarnej, ażeby zwróciła uwagę rządu na skutki złych zbiorów w okręgach wschodnich i podgórskich w Galicyi, zażądała od rządu szczegółowych dochodzeń w sprawie rozmiarów klęski i obmyślenia środków zaradczych“.

# Telegramy „Gazety Narodowej.“

**Wiedeń** dnia 14. grudnia. Pod przewodnictwem Karola hr. Lanckorońskiego ukonstytuował się dzisiaj ściślejszy komitet udziału sztuki polskiej w wystawie teatralnej w Wiedniu i uchwalił utworzyć następujące oddziały: oddział dla historyi muzyki polskiej, oddział dla polskiej poezyi dramatycznej i dla historyi sceny polskiej. Także będzie na wystawie utworzony osobny pawilon, poświęcony Chopinowi. Na sekretarza swego powołał komitet dra Nossiga. (Porównaj „Kronikę“. — P. R.).

**Wiedeń** dnia 14. grudnia. Wydziały krajowe karyncki i kraiński oświadczyły się za ustanowieniem krajowego prowizoryum budżetowego w drodze rozporządzenia. Styryjski Wydział krajowy obstaje przy prawdziwem zwołaniu sejmu, jakoż sejm styryjski będzie na 29. bm. na trzy dni zwołany dla załatwienia prowizorycznego budżetu i innych spraw pilnych.

**Wiedeń** dnia 14. grudnia. Zanosi się wprawdzie na rozwlekłe rozprawy nad traktatami handlowemi, ale już dzisiaj pewnem jest, że znaczną większością przyjęte zostaną.

**Praga** d. 14. grudnia. Wywody *Vaterlandu* (wiadome już) co do teraźniejszego stanowiska czeskiej konserwatywnej posiadłości wielkiej, spowodowały frakcyę do wystosowania zaprzeczenia. Jeszcze przed otwarciem sesyi sejmowej otrzymają niemieccy uczestnicy konferencyi ugodowej oświadczenie, że odnośne praskie korespondencye *Vaterlandu* nie oddają należycie poglądów czeskiej posiadłości wielkiej; obstaje ona bowiem przy punktacyach ugodowych z wszystkiemi ich konsekwencyami i uważa się związaną danem słowem. (A przecież już w sejmie czeskim niektórzy przewódzcy tej frakcyi, jak ks. Schwarzenberg i hr. Harrach oświadczyli się, wobec zmienionej sytuacyi, przeciw niektórym z tych punktacyj).

**Praga** d. 14. grudnia. Nadeszło tu zaproszenie z Sofii do kół przemysłowych, o wzięcie przez nie udziału w przyszłorocznej wystawie bułgarskiej. Na posiedzeniu klubu czeskiego, wczoraj odbytem, wniósł Mattusz, ażeby z wykluczeniem wszelkich motywów politycznych, a jedynie w interesie przemysłu czeskiego, wziąć udział w tej wystawie, i wyjednać dlań wsparcie sejmu krajowego.

**Berlin** dnia 14. grudnia. Organa konserwatywne, oburzone rzekomemi ustępstwami rządu pruskiego dla Polaków, uderzają zaciekle na wychodzącego w Bytomu *Katolika*, który wzywa ludność polską na Szląsku do wniesienia petycyi do biskupa wrocławskiego, Koppa, aby naukę religii dzieciom polskim znowu w języku polskim wykładano i naukę języka tego w szkołach ludowych zaprowadzono.

Burza, którą hamburska strażnica morska we czwartek zapowiedziała, nadeszła i straszne zrządziła wypadki na morzu Północnem, na kanale Kaletańskim, tudzież na wszystkich wybrzeżach Anglii. Pociąg pospieszny Kolonia - Ostenda musiał na polu stanąć.

W Lubece oświadczył ks. Bismark redaktorowi tamtejszej *Eisenbahnztg.*, że nie bierze udziału w rozprawach rajchstagu nad traktatami handlowemi, ponieważ posłom zbyt mało czasu dano do poinformowania się, i w takim stanie rzeczy sumienie by mu nie pozwalało głosować.

**Paryż** d. 14 grudnia. Minister wyznań Fallieres cofnął swoją pogróżkę, że się poda do dymisyi, aby nie przysporzyć kłopotów gabinetowi, który przy sobotniem głosowaniu nad wnioskiem Hubbarda w Izbie posłów poniósł właściwie klęskę. Odrzucono bowiem proponowaną przez radykałów rezolucyę 336 głosami przeciw 181, i przyjęto akceptowaną przez rząd rezolucyę Riveta, taką samą, jaką senat był uchwalił, ale tylko 243 głosami przeciw 223, a zatem jeno większością 20 głosów, dzięki temu, że 110 posłów od głosowania się uchyliło, między tymi część prawicy. Inaczej byłby rząd najformalniejszą poniósł klęskę. Stronnictwo radykalne występuje teraz jako wręcz opozycyjne.

**Petersburg** dnia 14. grudnia. Influenza sroży się tutaj, odwilż sprawiła, że bardzo wiele osób na nią umiera. Onegdaj miało być 50.000 osób chorych na influenzę.

Wszystkie dzienniki rosyjskie są zaalarmowane austro-włosko-niemiecko-belgijskiemi traktatami handlowemi. Zdaniem ich, Niemcy zapanują na polu ekonomicznem w środkowej Europie i nie ma innej rady, jak tylko aby nienależące do tego związku handlowego państwa się połączyły, mianowicie zaś Francya i Rosya.

**Odessa** d. 14. grudnia. Ponieważ wywóz zboża ustał, wszystkie parowce frachtowe opuściły Czarne morze, interesa zupełnie ustały, 25.000 ludzi jest bez żadnego wcale zajęcia.

**Konstantynopol** dnia 14. grudnia. Dziennik *Stamboul* został do nieoznaczonego czasu zawieszony za obrazę cesarza Wilhelma.

**Rzym** d. 12. grudnia. Pisemna odpowiedź Włoch na żądania Szwajcaryi co do traktatu handlowego, jeszcze do soboty nie była nadeszła. Dopiero po jej nadejściu będą się mogły począć rokowania. (*Polit. Corresp.* twierdzi jednak, że już przyszło do wstępnej umowy).

**Rzym** d. 14. grudnia. Papież dał całogodzinną audyencyę Eugeniuszowi Wolfowi, wydalonemu z niemieckiej Afryki wschodniej, korespondentowi *Berl. Tageblattu*. Wolf jest katolikiem i pisał przychylnie o misyach katolickich.

**Rzym** d. 14. grudnia. Na tajnym konsystorzu miał papież w umiarkowanym stosunkowo tonie trzymaną allokucyę o wypadkach podczas ostatniej pielgrzymki i położeniu stolicy św. Nastąpiła potem prekonizacya znanych kardynałów, oraz mianowanie arcybiskupów i biskupów.

**Londyn** dnia 14. grudnia. Toczą się rzeczywiście wstępne rokowania handlowe między Anglią i Niemcami. Chodzi jednak nie o formalny traktat, ani o przystąpienie Anglii do związku cłowego, tylko o warunkowe jej przyłączenie się.

Lord Stankope, minister wojny w mowie swojej o armii angielskiej oświadczył, że stosunek do ludzi w kawaleryi jest wystarczający. Gdyby zaszły jakie kłopoty w Indyach, Anglia dostarczy żołnierzy a Indye koni. Zapewne jednak będzie trzeba znacznie pomnożyć artyleryę, zwłaszcza w Indyach. Angielskie stacye zamorskie są już należycie ufortyfikowane i system mobilizacyi doskonały. Znakomici fachowcy pochwalają teraźniejszy system obrony kraju.

**Wiedeń** dnia 14. grudnia godz. 1 min. 46 po południu. Akcje kredytowe 283·75 Akcje alpejskie Towarz. górniczego 64 50. Akcje węgierskie Banku kredytowego 327 —. Akcje Banku anglo-austrjackiego 153·—. Akcje Unionbanku 223 50. Akcje kolei Karola Ludwika 205·—. Akcje kolei Północnej 281 50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 82·—. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 281·—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 241·50 Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·50. Losy komunalne wiedeńskie 153 75. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 158·—. Galic. oblig. indemn. 104·50. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 221 50. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 198·—. Akcje Bankvereinu 106 25. Rosyjski rubel papierowy 114·75.

$4^2/_{10}$% renta wspólna 92 55. 5% renta austr. papierowa 102·15. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 105 25. 5% renta węg. papierowa 101·35 Napoleondory 9 36. Marki niem. 58·—.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 14. Grudnia (Z Izby handlowej).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| I. Akcje za sztukę. | | |
| Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k. | 208 50 | 206 50 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassko po 200 zł. w. | 239 — | 242 — |
| Ba. ku hipotecznego po 200 200 zł w. a. | 315 | 320 — |
| Banku kredyt. galic. gal po zł. w. a. | — — | 216 — |
| II. Listy zastawne za 100 zł. | | |
| Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat | 100 30 | 101 — |
| „ „ „ 5% wyl. 10% pr. | 107 40 | 108 10 |
| „ „ „ $4^1/_2$% los w 50 lat | 98 40 | 99 10 |
| Banku krajowego $4^1/_2$% los w 51 latach | 98 40 | 99 10 |
| Towarz. kred. gal. ziemsk. 5% | — — | — — |
| „ „ „ „ 4% | 96 50 | 97 20 |
| „ „ „ „ 4% los. w $41^1/_2$ l. | 95 10 | 95 80 |
| „ „ „ „ $4^1/_2$% los. w 52 l. | 99 40 | 100 10 |
| „ „ „ „ 4% los w 56 lat. | 94 60 | 95 30 |
| III. Listy dłużne na 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 3% | 55 — | 57 — |
| „ „ „ (d. 5%) $2^1/_2$% | 53 — | 55 — |
| Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los w 15 lat | 50 — | —·— |
| IV. Obligi za 100 zł. | | |
| Indemnizacyjne galic. 5% m. k. | 104 30 | 105 — |
| Galic. funduszu propinacyjnego 4% | 93 — | 92 70 |
| Bukow. funduszu propinacyjnego 5% | 100 50 | 101 20 |
| Kom banku krajowego 5% w. a. L em | 101 — | 101 70 |
| Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. | 104 50 | — — |
| „ „ z roku 1883 $4^1/_2$% | 97 60 | 98.80 |
| „ „ 4% | 91 — | 91 70 |
| V. Losy. | | |
| Losy miasta Krakowa | 21 50 | 23 50 |
| Losy miasta Stanisławowa | 27.— | 30.— |
| VI. Monety. | | |
| Dukat cesarski | 5·54 | 5 64 |
| Napoleondor | 9 30 | 40 |
| Półimperjał rosyjski | 9 50 | |
| Rubel rosyjski srebrny | 1·22 | 32 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1·14 1/4 | 1·16 1/4 |
| 100 marek niemieckich | 57.75 | 58 25 |

## Przyjechali do Lwowa

dnia 14 grudnia.

*Hotel Centralny.* L. Bosuner z Wiednia. I. Szawłowski z Kamionki strumiłowej. M. Makomaska z Królestwa polskiego. E. br. Hagen z Bożej woli. S. Łomnicki z Waręża. H. Kämpffe z Lubyczy. Dr. W. Rosenhek z Śniatyna. B. Lustig z Budapesztu. W. Zajączkowski z Brodów. M. Leszczyński z Obozowisk. I. Kornhaber z Borysławia R. Harlender, F. Wolski z Drohobycza.

## NADESŁANE.

(Kubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)


**Drukarnia w Tarnopolu**

z powodu śmierci właścicielki

**jest z wolnej ręki do nabycia.**

Bliższa wiadomość na miejscu.

573 **Pośrednictwo wykluczone.**

Wszech nauk lekarskich

**Dr. Stanisław Dekański**

lekarz chorób wewnętrznych

543 **Specjalista masseur.**

3—4, ul. Czarneckiego 4 I.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. Kazimierz Podlewski**

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fournier i Besnier w **Paryżu**, Lassara w **Berlinie** i Koposiego w **Wiedniu**, zamieszkał przy ulicy Sobieskiego 10. (dom przechodni z ulicy Wałowej l. 9).

375 Ordynuje od 11. do 12. i od 3. do 5.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

**Dr. Bronisław Skałkowski**

były asystent i operator kliniki prof. Dr. CHROBAKA w Wiedniu

ordynuje od 3 do 5, dla ubogich od 8 do 9

344 **Lwów, Piekarska l. 4.**

**DROBNE OGŁOSZENIA**
po cencie od wyrazu.

**KUCHARZA i KLUCZNICY** poszukuje z wiosną 1892 otworzyć się mający Zakład klimatyczno-wodoleczniczy „Marjówka" koło Lwowa. Informacje udziela Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie, ulica Brajerowska 10.

**NATAŃSZE** źródło do nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie, ul. Wałowa l. 11. 224

**HOTEL SZWAJCARSKI** we Lwowie ulica Batorego 20, powiększony, z komfortem urządzony. Ceny umiarkowane. Pokoje od 70 ct. Poleca i o łaskawe względy uprasza Kar l Bratkowski. 230

**Egzaminowanego** 3080
# leśniczego
potrzebuje od 1. stycznia 1892 Zarząd dóbr brzeżańskich w Raju poczta Brzeżany. Nieprzyjęte zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi.

Stałą i dobrze honorowaną posadę
**ekspedyenta**
znajdzie fachowo uzdolniony
# pomocnik
**u Alojzego Hübnera**
**we Lwowie.** 3074
Oferty pisemne tylko od osób posiadających dokładną znajomość handlu farb i materyałów, mogą być uwzględnione

# Na święta!
5 kilo kawy najceln. od złr. 9·50 do 10·50.
5 „ pomarańcz od złr. 1·80 do 2·20.
5 „ cytryn od złr. 1·70 do 2·—
5 „ fig wiankowych złr. 1·90,
5 „ fig sułtańskich złr. 3·60.
5 „ dakteli celnych złr. 4·20,
5 „ dakteli Marocco złr. 7·60,
4 „ marmolady morelowej złr. 4·20,
6 słoików kompotu złr. 2·80.
5 kilo karafiołów złr. 2 do 2·60,
5 „ maku najcelniejszego złr. 2·50,
5 „ miodu żółtego złr. 2·70.
5 „ miodu białego złr. 3·80
5 „ orzechów włoskich złr. 2·20 do 2·50,
5 „ tureckich złr. 2·40 do 3.
5 „ powideł wybornych złr. 1·90 do 2·20,
5 „ śliw suszonych złr. 1·70 do 2·30,
5 „ słoniny wędzonej lub papr. złr. 3·70,
5 „ „ solonej złr. 3·50,
5 „ smalcu świeżego złr. 3·60 do 3·90.
Cennik wysyłam franco.
**Tomasz Gurowicz**
**w Budapeszcie** 3064
**VII. Kiralyuteza 31.**

# Na Gwiazdkę!
wielki wybór prześlicznych dekoracyj do ubierania drzewek po cenach bardzo niskich nabyć można w sklepach
**S. W. Niemojowskiego**
**we Lwowie** 3071
ulica Teatralna l. 3 Jagiellońska l. 6.
**w Krakowie Sukiennice 28.**
Tuzin świeczek od 3 ct., tuzin lichtarzyków od 6 ct. Sortymenta do kompletnego ubrania drzewka po złr. 1·50, 3 i 5 złr
Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwrotnie.

**SKŁAD FORTEPIANÓW**
**KAROLA MARECKIEGO**
przeniesiony został na ul. Kopernika 9.
Skład zaopatrzony w doborowe instrumenta z najlepszych fabryk od 270 złr. i wyżej. Odznaczone medalami, angielskiej konstrukcyi, znakomite fortepiany Proksch a, poleca po cenach najtańszych, z gwarancyą.

# Dzierżawa.
Ks. ks Dominikanie w Potoku złotym przy Buczaczu poszukują od 1. stycznia **dzierżawcy** na 80 morgów pola ornego. 3065

**Przewyborne w smaku i zapachu**
przez SUEZ sprowadzane
# HERBATY
**chińskie**
po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.
**Wysiewki herbaciane**
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów
**z zupełnie świeżego transportu**
poleca handel 2800
**ST. MARKIEWICZA**
**we Lwowie, Rynek l. 42.**

Szanownym gospodyniom zwracamy uwagę!
**MAGGI** przyprawa do zupy
*u Alberta Szkowrona we Lwowie.* 3048

**Ważne dla wszystkich!**
Osiadłem w Wiedniu i otworzyłem
**dla Galicji i Bukowiny.**
Przyjmuję zamówienia na wszelkie artykuły z każdej branży, i wysyłam natychmiast pocztą lub koleją za zaliczką.
Zakupując tutaj na miejscu u fabrykantów, jestem w możności każdy artykuł dostarczyć taniej, jak inne firmy w miastach i miasteczkach. Udzielam informacyj w każdym kierunku przemysłu. Proszę pisać po polsku, rusku lub niemiecku.
Z poważaniem *Albin Krajewski*
Adres: Wiedeń, Operning Nr. 7.
Polecam chwilowo na sezon:
**Latarnie** stajenne na naftę, silnie i praktycznie wykończone, sztuka po złr. 2·20.
**Latarnie** stajenne na oliwę po 2 złr.
**Pochodnie** naftowe do robót i jazdy nocnej sztuka 80 ct.
**Kasy żelazne** rzeczywiście ogniotrwałe i nie do włamania się, od zł 65 do 300 złr.
**Farby** artystyczne malarskie i przybory do malowania. 3054
**Dekoracye** na drzewka Bożego Narodzenia w partyach po 2, 3, 4, 5 i 6 złr.
**Wałeczki** do okien, chroniące od przeciągu i zimna.
I w ogóle wszystko, co kto tylko żądać może.
**Ceny fabryczne.**

**Owoce południowe**
**J. Treusch, Fiume,**
*gener. zastępca domu Vasta & Guerrera w Catanii* 3037
rozsyła franco za zaliczką: koszyk pocztowy 36 wybieranych I cytryn za złr. 1·60; 27 I. słodkich pomarańcz koszyk pocz. zł. 1·60, 48 Ia Ia Pate no Mandarini koszyk złr. 2·20, świeże karczochy koszyk złr. 2·20. Wszystkie artykuły w najlepszym gatunku, po najniższych cenach.

Od 50 lat istniejaca firma
# JAN WALLACH i SYN
**Lwów, Rynek l. 33**
najdawniejszy
**magazyn sukna i towarów wełnianych**
ma zaszczyt zawiadomić, że po rozszerzeniu swoich składów, w parterze i na pierwszem piętrze, powiększył jeszcze i tak obfite dotąd zapasy sukna, z któremi nadal poleca się łaskawym względom.
**Nowości na sezon jesienno-zimowy.**
**Próbki na żądanie.**
920

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najtaniej** przez 2717
**Centralne**
# Biuro ogłoszeń
**Lwów, Kopernika 11.**

NOWY WYNALAZEK
**PARFUM IXORA**
**ED. PINAUD**
Mydło..... à l'IXORA
Essencya dla chustek à l'IXORA
Woda tualetowa.... à l'IXORA
Pomada..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryzowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA
*37, Boul^d de Strasbourg, 37* 2856

**Es gibt nur einen richtigen Weg, um mit Erfolg anzuzeigen und sich und sein Geschäft bekannt zu machen.**
**Der falsche Weg ist der, die Abfassung des Inserates ohne Verständniss zu machen und die Besorgung in die Blätter unreifen und gleichgiltigen Agenten anzuvertrauen, und man kann dann 100 gegen 1 wetten, dass das Geld zum Fenster hinausgeworfen wird. Zum Auffinden des richtigen Weges gehört Zeit, Ueberlegung, Originalität, gereiftes Urtheil und lange Erfahrung. Wir sind seit 40 Jahren in diesem Geschäfte thätig und glauben uns diese Eigenschaften vindiciren zu dürfen. Es ist unser Geschäft, Original-Entwürfe für Inserate zu machen und die besten, Erfolg versprechenden Blätter herauszufinden, weshalb jeder Inserent sich in seinem wohlverstandenen Interesse an uns wenden sollte.**
**Haasenstein & Vogler**
**(Otto Maass)**
**Wien, I., Wallfischgasse 10.**

# Zarząd łaźni parowej miejskiej
**im. Duchińskiego** 3079
**Chorążczyzna 22,**
ma zaszczyt zawiadomić, iż od dnia 15. grudnia do końca lutego będzie otwartą łaźnia począwszy od godziny **7 rano.**

**Pierwsza Związkowa Garbarnia**
**w Rzeszowie,**
której wyroby znane są **z najlepszej jakości**, sprzedaje po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane), wszelkie **juchty i skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy pędowe, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. 2833

**Zniżone ceny nafty.**
**R. DITMARA nafta bezpieczeństwa**
*(Ditmar's, Sicherheits Petroleum)*
**najpewniejszy materjał do oświetlania**
zwana 2960
**Galicyjską**
# salonową i gospodarską naftą
najlepszy przetwór poleca
**od 1. listopada po znacznie zniżonej cenie**
# R. DITMAR
**WE LWOWIE**
**plac Marjacki l. 9. Telefon Nr. 226.**
Przy większym odbiorze stosowny rabat.
**Tylko nieeksplodująca nafta.**
**Tylko ulica Sobieskiego l. 1.**
**Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.**

# A. Waselina i A. Kiljan
**we Lwowie, przy ulicy św. Mikołaja l. 7**
polecają swoją
**pracownię stolarską i warstat reperacyjny.**
Wykonują wszystkie czynności w zakres stolarstwa wchodzącą, z najlepszego materjału, tanio i z poręczeniem trwałości. 3067

**Dotąd nieprzewyższony.**
**W. MAAGERA**
**prawdziwy oczyszczony**
# TRAN Z WĄTROBY
przez
# WILHELMA MAAGER
**we Wiedniu.**
Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu **wielkiej strawności** przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest **ogólne wzmocnienie całego organizmu**, a zwłaszcza **w chorobach piersi i płuc**, dla **poprawienia soków, oczyszczenia krwi** itp.
**Flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien, III./3., Heumarkt Nr. 3**, tudzież do nabycia
**we wszystkich aptekach i handlach korzennych**
monarchii austro-węgierskiej. 2908
**We Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy; St. Markiewicza, Karola Bałłabana, kupców.

**SYNAPIZMY RIGOLLOT**
**Musztarda w Arkuszach**
Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
*Znajduje się we wszystkich aptekach.*
SKŁAD GŁÓWNY: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria.**

**Kantor wymiany**
**c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego**
kupuje i sprzedaje
**wszystkie efekta i monety**
**po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.**
Jako dobrą i pewną lokację poleca 2363
4½% **listy hipoteczne**
5% **listy hipoteczne premiowane**
5% **listy hipoteczne bez premii**
4½% **listy Towarz. kredytowego ziemskiego**
4½% **listy Banku krajowego**
4½% **pożyczkę krajową galicyjską**
4% **pożyczkę propinacyjną galicyjską**
5% **pożyczkę propinacyjną bukowińską**
4½% **pożyczkę węgierskiej kolei państwowej**
4½% **pożyczkę propinacyjną węgierską**
4% **węgierskie obligacje indemnizacyjne**
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
**po cenach najkorzystniejszych.**
**UWAGA:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne **miejscowe** papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

# KONIAK Tokajski
**z pierwszej tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju**
**nieprzewyższony co do jakości.**
Do nabycia we wszystkich lepszych handlach win, sklepach korzennych i aptekach.
**Prawdziwy tylko wtedy**, jeśli ma powyższą protokołowaną markę ochronną, przedstawiającą herb miasta Tokaju.
Prospekty i cenniki rozsyła zarząd fabryki w Tokaju, tudzież generalny reprezentant dla Galicji i Bukowiny **A. Rosenthal we Lwowie.**

# HERBATY: 2995
**Congo najszlachetniejszy liść złr. 2·10 za kilogr. Pecco Congo, łagodna z pysznym zapachem złr. 3·50 do złr. 6 za kilogr. Pakling Congo, łagodna, z pysznym zapachem złr. 5 za kilgr. — Souchong, wielki, piękny liść złr. 2·20 do złr. 5 za kilogram.**
rozsyła za zaliczką **A. M. MANDL** Thee & Rum-Importeur, Brünn.

**PIGUŁKI BLANCARDA**
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1853 — PARIS 1856
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkania kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHEE (*białych upławach*), w AMENORRHEE (*zatrzymania zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżwiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
*Aptekarz w Paryżu*, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
2181

**10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy**
**na wszechświatowej wystawie w Antwerpii**
**za niezrównane**
**Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.**

**Antilentilia.** Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

**Pilipton** włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

**Valentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

# PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 centów.

**Woda fijołkowa.** Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

**Mydło kosmetyczne.** Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.
31
# J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

# ŚWIAT
**dwutygodnik ilustrowany**
wychodzić będzie w roku przyszłym, jako **piątym** swojego istnienia, w tymże samym układzie i formacie, w **nowej okładce**, przy współpracownictwie **najwybitniejszych sił literackich i artystycznych polskich**, z **dwoma dodatkami w formacie książkowym** przy każdym zeszycie i **czterema dodatkami rycinowemi** w ciągu roku.
Nadto prócz dawniejszych działów, poświęconych literaturze pięknej (powieści, nowelle, poezye, dramaty i komedye), historyj, nauce, krytyce i sztuce znajdą czytelnicy w ŚWIECIE **nowe działy** poświęcone: **polityce, sprawom społecznym i bieżącym**, tak krajowym jak i zagranicznym. — W ciągu roku wprowadzony będzie tudzież dział **mód** w rysunkach i z odpowiedniemi opisami. 3044
W dziale artystycznym pomieszczać będzie ŚWIAT obrazy i rysunki (jakich dotąd nie pomieszczał) z treścią odnoszącą się do **dawnych i świeższych dziejów ojczystych.** Słowem, charakter pisma z wielu względów będzie zmieniony, chociaż przewodni kierunek myślowy nie zmieni się wcale. 3044
**Premium nadzwyczajne dla rocznych prenumeratorów „Świata":**
Abonenci, którzy wprost w **Redakcyi** (bez żadnego pośrednictwa) zaprenumerują ŚWIAT na **rok jeden**, opłacając **całoroczną** prenumeratę **z góry** i nadsyłając **50 centów** na przesyłkę i opakowanie, otrzymają *rysunek oryginalny* jednego *z polskich artystów*, wartością swoją przenoszący cenę prenumeracyjną.
Prenumerata na ŚWIAT wynosi:
Rocznie **12 złr.**; półrocznie **6 złr.**; kwartalnie **3 złr.**
**Redakcya i Administracya „ŚWIATA": Kraków, Florjańska 40.**

# OBUWIE
damskie, męskie i dziecinne, najświeższej mody i podług wszelkich wymagań, elegancko, trwale, jak najspieszniej i po najniższych cenach wykonuje
**FRANCISZEK MERTA**
w swej nowo powiększonej pracowni
**we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej l. 8.**

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest
**Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY**
dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefiuch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME**, doza **60 ct.**, i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **ct. 60** i **35.** 2875
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w drogerji A. Haas.

# Galic. Bank kredytowy
**począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje**
# 4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i 2362
# 3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,
**wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.**
***Lwów dnia 31 Stycznia 1890.***
**Przedruku nie płacimy.** **Dyrekcja.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).